Nr 73 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Krakow, Czwartek 31 Marca 1927.

Rok XLVI.

Prenumerata miesięczna
Bez odnoszenia . . . 4·—
Z odnoszeniem . . . 4·50
Z przesyłką pocztową 4·50
Za granicą . . . . . 8·—
CENA numeru 20 groszy
Adres Redakcji: ulica Jagiellońska L. 10
Telefon 1572.
Adres Administracji: ulica Jagiellońska L. 10
Telef. 241 — Nr czeku PKO. 400.402

A REFORMA

Powrót Wilhelma

Kraków, 29 marca.

Guglielmo Ferrero pisząc niedawno o odbudowie powojennej Niemiec, wyraził wątpliwość, czy Niemcy są republiką czy monarchją. Jeżeli republiką, to w każdym razie dziwną, ponieważ wczorajsi monarchowie mieszkają sobie w Niemczech na prawach bogatych burżujów. Jeżeli monarchją, to także dziwną, bo monarchowie nie mają nic do gadania a parlament rządzi suwerennie.

Listopadowa rewolucja niemiecka nie dokończyła swego dzieła w tem rozumieniu, jakie wszystkie dotychczasowe wielkie rewolucje ustaliły. Nie wyrwała ona monarchij niemieckich z korzeniami, lecz tylko usunęła je łagodnie na bok. Jedni upatrują w tem niedoskonałość i niedokończenie rewolucji listopadowej drudzy zaś twierdzą, że ten brak kropek nad »i« w rewolucji niemieckiej jest dowodem siły idei demokratycznej i republikańskiej w narodzie niemieckim, który tak jest pewnym swoich zdobyczy rewolucyjnych, że nie obawia się wcale wczorajszych swoich suwerenów i ich chęci powrotu do władzy i dochodów.

Od dawna mówi się o powrocie Wilhelma II do Niemiec. W niemieckiej rzeczywistości niema faktycznie nic, coby powrót ten czyniło niemożliwym lub chociażby trudnym. Wszyscy byli suwerenowie niemieccy siedzą na swoich dawnych miejscach i grają w golfa — Syn Wilhelma II i następca tronu wrócił już dawno, gospodaruje na swoim majątku i spokojnie jeździ, gdzie chce, po całych Prusiech. Dlaczego więc Wilhelm nie miałby wrócić do jednego ze swoich zamków, które mu wspaniałomyślnie zwrócono wraz z obfitem odszkodowaniem za inne zabrane przez państwo i naród?

To też gdy utworzył się obecny rząd prawicowy z tak wybitną przewagą nacjonalistów i monarchistów w jego łonie, wiadomości o rychłym powrocie Wilhelma do Berlina mnożą się coraz częściej. Ostatnio zostały one w całej pełni potwierdzone przez list, który do kanclerza Marska wystosował w ostatnich dniach prezydent ministrów pruskich Braun z zapytaniem, jakie jest stanowisko rządu Rzeszy wobec mającego rychło nastąpić powrotu Wilhelma.

Zarówno Marks jak Stresemann stali dotychczas na stanowisku, że powrót Wilhelma jest niepożądany ze względów zarówno wewnętrzcn jak zewnętrzno-politycznych. Poprzedni gabinet koalicyjny powziął nawet w tym duchu jednomyślną uchwalę. Ale to wszystko było. Marks i Stresemann z koalicji centrowej różnią się tem i owem od Marksa i Stresemana z koalicji prawicowej.

Wprawdzie ministrowie nacjonalistyczni, wstępując do obecnego rządu, złożyli uroczyste deklaracje uznania i lojalności dla republikańskiej konstytucji wejmarskiej, ale ci sami ministrowie muszą oglądać się na opinję swoich wyborców, którzy wymyślają na republikę i tęsknią do monarchji. Herkulesy nacjonalistyczne postawione na rozdrożu między konstytucją republikańską a nastrojami swoich wyborców, mogą snadno zrobić odkrycie, że powrót Wilhelma na »Unter den Linden« nie oznaczałby jeszcze bynajmniej wskrzeszenia monarchji i upadku republiki, która przez powrót tego »więźnia« z Doorn zyskałaby poprostu tylko nowego obywatela...

Przeciwnicy tego powrotu Wilhelma do swoich ukochanych Prusaków posługują się tylko jednym argumentem: ustawą o ochronie republiki, którą przed pięciu laty przeprowadzili socjaliści pod grozą niebezpieczeństwa grożących wówczas przewrotów komunistycznych z jednej, a monarchistycznych z drugiej strony.

Ustawa ta jednak nie jest widocznie ani dość jasną ani dość stanowczą, skoro pozwala wszystkim innym suwerenom niemieckim siedzieć w swoich gniazdach, skoro nie przeszkodziła ona byłemu następcy tronu powrócić do ojczyzny. Zresztą ustawa ta wygasa w lipcu br. Jest zaś więcej niż wątpliwem, aby ją rząd obecny zdecydował się odnowić, lub zgoła uzupełnić i zaostrzyć.

Tak więc sytuacja jest taka, że Wilhelm, jeżeli tylko naprawdę zechce, to bez żadnych trudności wróci nie tylko do Niemiec, lecz nawet do Berlina. Wtedy ten dziwny twór, którego nie może pojąć historyk i filozof włoski Ferrero — republikańskiej monarchji i monarchicznej republiki, jaki przedstawiają Niemcy, osiągnie pełnię swego rozwoju.

Podobnie jednak jak wybór Hindenburga na prezydenta republiki nie okazał się wcale wstępem do zamachu monarchistycznego, tak możliwy obecnie powrót Wilhelma nie musiałby wcale oznaczać, że przewrót monarchistyczny w Niemczech jest kwestją najbliższego czasu. Potrzeba bowiem o tych rzeczach myśleć nie według starych szablonów historycznych, lecz w perspektywie współczesności. — Niemcy nie są, jak była ongiś Francja, rewolucyjną republiką, izolowaną wśród monarchij, lecz należą do najmłodszego pokolenia republik, które patrzy już tylko na resztki czystej symboliki monarchistycznej zachowanej w Wielkiej Brytanji i w kilku innych państwach.

Idea monarchiczna już nie żyje. Jest ona jeszcze tylko interesem lub wspomnieniem. — Żywą siłą już nie jest nigdzie, Niemiec nie wyjmując. Ostatni cios tej idei zadali sami monarchiści, którzy w różnych krajach chcą budować monarchje. W momencie bowiem, w którym rzecz dochodzi do tego, czy warto czy nie warto »zrobić sobie« króla lub cesarza, idea monarchiczna okazuje się ostatecznie zabitą. Powstaje idea bonapartyzmu, napoleonizmu, dyktatury tak lub inaczej utytułowanej. **Monarchji prawdziwej i rzeczywistej już niema.** Istotą bowiem monarchji jest, że królów tworzą bogowie a nie partje i ich przywódcy. Skoro z idei monarchicznej zostaje wyeliminowany czynnik religji i wiary, że bóstwo samo rozstrzyga osobiście o tej zasadniczej kwestji formy rządu danego państwa — monarchja znika. Może jej miejsce zająć w danych warunkach cezaryzm. Ale cezarowie mogą wprawdzie robić bogów, lecz sami są robieni przez pretorjanów na zasadzie »do ut des«.

Jeżeli więc Wilhelm wróci nawet do Berlina, to nie musi to koniecznie oznaczać upadku republiki i wskrzeszenia monarchji w Niemczech, tak jak wybór Hindenburga nie oznaczał bynajmniej dyktatury wojskowej.

Czy w Niemczech nie wytworzą się kiedy warunki dla cezaryzmu, nikt wiedzieć nie może. Na razie niema ich jeszcze. Monarchja zaś prawdziwa umarła w Niemczech tak samo, jak gdzieindziej. Właśnie widok suwerenów, grających w golfa na miejscu swoich wczorajszych tronów, potwierdza to raczej, niż temu zaprzecza.

(s-i).

Minister Zaleski o rokowaniach z sowietami

Polska wznawia tylko przedtem wdrożone rokowania z sowietami
Obie strony mają zamiary pokojowe — Obustronne pokojowe intencje

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 marca. Minister spraw zagranicznych p. Zaleski udzielił wczoraj kilku wywiadów, w pierwszej linji reprezentantom prasy zagranicznej. Wywiady p. Zaleskiego podkreślają przedewszystkiem, że Polska, usilująca ugruntować na **wschodzie Europy** stosunki pokojowe, uważa siebie za przedstawicielkę idei Ligi Narodów i **ogólno-europejskiego programu pokojowego.**

O stosunku Polski do sowietów zapytano ministra Zaleskiego:

— Jaki jest, panie ministrze, **obecny stan rokowań Polski o pakt nieagresji z sowietami?**

— Bardzo się cieszę z tego zapytania — odpowiedział minister — bo daje mi ono możność natychmiastowego wyjaśnienia całego szeregu nieporozumień, rozpowszechnianych w opinji publicznej. A więc niema mowy o żadnem **wznowieniu pertraktacyj,** a rozchodzi się jedynie o ich **kontynuowanie, gdyż rokowania te nie ulegały przerwie.** Jedynie z powodu zmiany na stanowisku naszego posła w Moskwie i z powodu mego pobytu w Genewie, a wreszcie z powodu wizytacji przez posła Patka naszych konsulatów w Petersburgu i Charkowie, **tempo tych rokowań uległo pewnemu zwolnieniu.** Obecnie poseł Patek w czasie pobytu w Warszawie **otrzymał dalsze instrukcje w tej sprawie.**

— Jakie znaczenie ma dla Polski zawarcie traktatu?

— Polska — odpowiedział minister — prowadzi **zdecydowaną politykę pokojową** i przy każdym wysilku utrwalenia pokoju w Europie chce **czynnie współdziałać.** Zaszczytny udział Polski w **Radzie Ligi Narodów** nakłada na nas specjalne obowiązki **w dziele pacyfikacji wschodu Europy.** Wobec tego, że ZSSR nie należy do Ligi Narodów, jest dla państwa sowieckiego pakt o nieagresji **zewnętrzną formą,** w którą ujmuje ono swój pokojowy stosunek do sąsiadów. Biorąc to pod uwagę, Polska chętną jest w formie paktu dać wyraz swych **szczerze pokojowych zamiarów i nastrojów wobec ZSSR.**

— Czy pani minister sądzi, że pakt będzie zawarty?

— Ze względu, że — jak już zaznaczyłem — **Polska jest ożywiona wobec ZSSR szczerze pokojowemi intencjami** i że te same zapewnienia wobec Polski niejednokrotnie mieliśmy ze strony najbardziej miarodajnych czynników rządowych sowieckich, co znajdowało m. in. wyraz w wysuwaniu z ich strony projektów o pakcie nieagreseji, — trzeba stwierdzić z radością, że **obustronnie jest dobra wola skonstatowania i formalnego utrwalenia tych obustronnych pokojowych intencyj.**

PAKT ŁOTWY Z ROSJĄ O NIEAGRESJI.

Warszawa, 29 marca (PAT). W ciągu rozmowy z dziennikarzami minister Zaleski, poruszywszy parafinowane **przez Łotwę uzgodnionego paktu o nieagresji z Rosją,** powiedział:

— Pomijając już, że dotychczas niema wiadomości z Moskwy, aby rząd sowiecki zaakceptował stanowisko swego przedstawiciela i dał placet ze swej strony na parafowane przez p. Arakowa artykuły, konstatuję, że sowiecko łotewski pakt o nieagresji interesuje nas przedewszystkiem **z punktu widzenia interesów samych państw bałtyckich.** Najlepszą gwarancję tych państw widzimy **w pakcie Ligi Narodów.** Należy przypuszczać, że rząd łotewski w niczem nie naruszy swych zobowiązań wobec Ligi Narodów, której jest członkiem i że w dalszych rokowaniach ze Związkiem sowietów w żadnym stopniu nie osłabi swej łączności z Ligą. Sądząc z ostatnich enuncjacyj rządu łotewskiego, rząd łotewski skłonny jest nie naruszać swych zobowiązać do Ligi Narodów. O ile rząd łotewski należycie oceniając zaczenie solidarności [illegible] bałtyckich, w dalszych rokowaniach z [illegible] sowieckim **utrzyma te dwie podstaw[illegible], to rząd polski nie widziałby żadnych powodów do zaniepokojenia,** ani z punktu widzenia bezpośrednich interesów polskich, ani z punktu widzenia swego stanowiska, jako członka Rady Ligi Narodów, nie walczy bowiem ze samą ideą paktu. Przeciwnie, rząd polski jest zwolennikiem wzmocnienia stosunków pokojowych drogą zawarcia paktów, które stanowiłyby istotną i ogólną gwarancję pokojową w całej Europie wschodniej.

———o———

Rokowania handlowe Niemiec z Francją i Polską

Berlin, 29 marca (PAT). Jak donosi »Berliner Tagebl.« toczyć się będą w Berlinie w najbliższym czasie wyczerpujące narady czynników rządowych nad sprawą **rokowań handlowych z Polską i Francją.** Przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań francusko-niemieckich, dyr. ministerjalny Posse, przybył do Berlina w niedzielę. Jednocześnie przybył **z Warszawy poseł niemiecki w Warszawie, Rauscher,** aby złożyć sprawozdanie o dotychczasowych rokowaniach, które prowadzi **z gabinetem polskim w kwestjach wydalań i gospodarczych.** Gabinet Rzeszy odbył posiedzenie, na którem nie była jeszcze rozważana kwestja traktatów handlowych, gdyż najprzód mają się odbyć rozmowy przygotowawcze **obu przybyłych do Berlina pełnomocników z [illegible] ministrami.**

»Berliner Tageblatt« wyraża przekonanie że rząd Rzszy zatwierdzi bez wątpienia umowy, które zawarł p. Posse w Paryżu, aczkolwiek nie uzyskał on dla niemieckiego przemysłu chemicznego prawa sprzedawania we Francji towarów chemicznych z wolnej ręki

Koncentracja okrętów amerykańskich w Szangaju

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Londyn, 29 marca. Wedle doniesień z Waszyngtonu, admirał Williams w następstwie zaostrzenia się sytuacji w Chinach zarządził **koncentrację w Szangaju wszystkich okrętów wojennych amerykańskich, których obecność nie jest niezbędna na innych wodach.**

Demonstracja floty japońskiej na wybrzeżu chińskiem

Nowy Jork, 29 marca (PAT). Na naglącą prośbę Japończyków, zamieszkałych w Chinach, postanowił japoński urząd spraw zagranicznych **wysłać dalszych 8 torpedowców do Szangaju i część pierwszej eskadry krążowników do Czingtau. Rząd planuje wielką demonstracją flotową,** w której wezmą udział na wybrzeżu północno-chińskiem cztery okręty bojowe, 7 krążowników, 19 torpedowców i 4 łodzie podwodne, zaś na wybrzeżu południowem 2 okręty bojowe, 8 krążowników, 23 torpedowce i 12 łodzi podwodnych.

Międzynarod. konferencja kolejowa

Warszawa, 29 marca (PAT). W dniach od 22 do 26 bm. odbyła się w Wiedniu **międzynarodowa konferencja narodowa z udziałem przedstawicieli Włoch, Austrji, Polski, Czechosłowacji, Węgier, Jugosławji i Rumunji.** Konferencja ta zajmowała się ustaleniem tras całego szeregu pociągów towarowych, co ma ogromne znaczenie dla ruchu tranzytowego. W wyniku prac konferencji skrócony został znacznie czas biegu i postoju **tranzytowych pociągów towarowych** przy równoczesnem uproszczeniu formalności celnej. W wielu wypadkach osiągnięto kilka godzin oszczędności na czasie.

Równocześnie omawiana była sprawa **niedzielnego spoczynku w ruchu towarowym.** — Kwestja ta upadła całkowicie, gdyż wobec ujemnych rezultatów, jakie dały próby przeprowadzone w tej dziedzinie przez Czechosłowację, stała się ona nieaktualną. Koleje polskie reprezentował naczelnik wydziału ministerstwa komunikacji inż. Włodek.

Zakończenie strajku metalowego

Warszawa, 29 marca (AW). Trwający od dwu tygodni strajk **robotników metalowych w województwie kieleckiem i radomskiem zakończył się** przez wyłonienie komisji arbitrażowej, do której wchodzą dwaj przedstawiciele robotników, dwaj ze strony przemysłowców. Robotnicy domagają się 20 proc. podwyżki. **Fabryki już ruszyły.**

O przeniesienie dyrekcji kolejowej z Radomia do Chełmu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 marca. Minister komunikacji Romocki wyjechał wczoraj do **Chełmu** celem zbadania na miejscu terenu i zadecydowania sprawy **przeniesienia tam dyrekcji kolejowej z Radomia.** W drodze powrotnej minister przeprowadzi inspekcję oddziału kolejowego w Lublinie.

Wznowienie akcji powstańczej w Marokku

Paryż, 29 marca. Z Maroka nadchodzą wiadomości, że z nastaniem pogody wiosennej **zaczyna się tam na nowo ożywiać akcja powstańcza tubylców.** Na terenie okupacji hiszpańskiej **przychodzi do walk** i utarczek, któro zaczynają się także przerzucać na obszar francuski.

———o———

WACŁAW LIPIŃSKI.

OŁENA

(Ciąg dalszy).

— Relacja Kaucza — zaczął po chwili kapitan — była wprost oszałamiająca, wprost nie do wiary. — Nie uwierzyłbym, gdyby nie szeroko rozwarte oczy podporucznika, jego zciszony, chrapliwy głos, jego przejęcie, aż nadto wiele mówiące o wzburzeniu, jakiem był targany.

Plutonu naturalnie nie wysłałem — mówił mi w gorączce — Kaucz — a dzisiaj rano pojechałem do Smorgoń odebrać uzupełnienie dla kompanji i wróciłem dopiero przed powrotem Talarczyka. »Bobuś« zaś poszedł na patrol i zginął razem z Zaliwskim...

Zacząłem chodzić nerwowo po izbie. Zdrada Oleny była niewątpliwa, kara musiała ją spotkać straszna....

Za chwilę weszli dowódcy plutonów Wolski i Nowak. Wiedzieli już o śmierci Majusia, tak samo przeczuwali zdradę. Krótko streściłem relację ppor. Kaucza. — Nie ma rady — natychmiast ją trzeba aresztować — zakończyłem...

Zerwał się ogólny protest. Aresztować?... Przecież to niema najmniejszego sensu... Pułk ją odeśle do Wilna, a tam, po drodze, dalej czy bliżej, napewno Ołena da sobie radę. Zbyt jest ładną, inteligentną, sprytną. Między aresztowaniem a wyrokiem sądu polowego, tyle ubiegnie czasu, wśród tylu będzie ludzi, że ucieknie napewno. Zresztą niema świadków... — Bobuś nie żyje, on jeden, który z gąszczy proceduralnych paragrafów nie pozwoliłby Ołenie się wywinąć, na rozprawie nie stanie. Ołenę trzeba »skończyć« tu na miejscu, zastrzelić jak podłego psa i koniec... Pośle się meldunek, że zginęła przed linją okopów i »szlus«. Dowództwo baonu nic zresztą przeciwko temu nie będzie miało. Trudno! Zdrada, szpiegostwo, Wojna jest i za to kula w łeb...

Przyznam się, że takie proste, a brutalne załatwienie sprawy nie bardzo przypadło mi do gustu. Aż nadto było ono jednak usprawiedliwione, to szybkie kończenie z życiem ludzkim wobec codziennych, a zwłaszcza dzisiejszych ofiar, aż nadto okrucieństwo, straszne w innych warunkach, było tu zrozumiałe. Powiodłem wzrokiem po oficerach. Już się uspokoiłem, a gdy ujrzeli w oczach moich że zapadła decyzja, uspokoili się i oni. Chłodne okrucieństwo patrzyło ze wszystkich oczu.

— Kto ją tedy skończy? — zapytałem.

Twarz podporucznika Kaucza skurczyła się jeszcze bardziej. Jego trochę tatarskie oblicze nabrało jeszcze dzikszego wyglądu. Ten kulturalny słuchacz medycyny był prawie w tej chwili odpychający. On też się podjął...

Za chwilę wyszedł i my za nim. Stanęliśmy na ulicy, gdy właśnie szła ze swego domu Ołena. Kaucz skinął na nią.

— Panno Oleno, proszę do mnie. Mam pani coś wesołego do powiedzenia...

I poszli w pole, w stronę Siwicy. Dolatywał przez dłuższą chwilę wesoły, chrapliwy jednak trochę głos Kaucza, oddalający się coraz bardziej..

Kapitan wtulił się w fotel. Giął w palcach na drobne ułamki resztkę papierosa. Milczał. Uparcie wpatrywał się w drobny zwitek pogiętego papierosa, wreszcie cichym głosem dokończył.

— Tak, tak wojna zamienia ludzi w okrutne zwierzęta... Macie państwo rację.

Dwa szybkie strzały, jeden po drugim, a potem po dłuższej chwili trzeci — świadczył, że Ołena nie odrazu zginęła...

Ponure, ciężkie milczenie jakie teraz zapanowało w pokoju, przerwał nagle drugi oficer, ów porucznik, przyjaciel kapitana, uważnie dotychczas słuchający opowiadania. Parsknął śmiechem.

Siedzące na miękkich meblach wokół okrągłego stolika towarzystwo nagle się poruszyło. Zgorszone spojrzenia, pełne niekłamanego oburzenia, odpodziały na beztroski, głośny, wesoły śmiech oficera. Kapitan zwykle skupiony i cichy — żachnął się również gwałtownie.

— Cóż widzisz w tym śmiesznego? Czegóż się śmiejesz?...

Śmiejący się porucznik już ucichł, pochylił z giestem przepraszającym głowę.

— Państwo mi wybaczą, że tak nie w porę począłem się śmiać i ty Władku wybacz mi — zwrócił się do kapitana — lecz niestety nie mogę podzielić sądu wszystkich tu obecnych — jakoby właśnie w tym wypadku zaszedł fakt, udowadniający ową wojenną dzikość, zezwierzęcenie...

— Jakto, dlaczego — posypały się pytania. Czyż to aż nie nadto straszny dowód...

— Zapewne, zapewne — starał się złagodzić porucznik — lecz muszę jednakowoż wprowadzić małą poprawkę do opowiadania mego przyjaciela. Zaszło bowiem coś, o czem on sam nie wei. a co postać rzeczy najzupełniej zmienia...

— Proszę, co takiego — oburzył się kapitan.

— Nic wielkiego, w każdym razie to tylko, że Kaucz bynajmniej Ołeny nie zastrzelił...

Jeszcze bardziej się wszyscy poruszyli. Pułkownik wpatrywał się w porucznika zdziwionym, przejętym wzrokiem. Niemniej zdumiony był kapitan. To też protestował energicznie.

— Niemożliwe, co też opowiadasz. Byłem prawie świadkiem...

— Prawie, a jednak nie — nie dał się zbić z tropu porucznik — masz dobrą pamięć — pamiętasz przeto, że na drugi dzień bataljon, chcąc pomścić śmierć ppor. Zaliwskiego, ruszył na wypad. Zdobyliśmy Bienicę i Markowo, a ty, zaraz z początku akcji, już o świcie zostałeś ranny.

— No tak, cóż więc z tego?...

— Bardzo wiele. Zostałeś ranny i pojechałeś do szpitala. Wróciłeś na front, gdyśmy szli na Kijów. Nikomu nie przyszło na myśl wracać do starych spraw, z przed wielu miesięcy. Poprostu nie zgadało się o tem i dlatego w [illegible] wieści twojej jest ogromna luka.

Zainteresowanie doszło do szczytu.

— Cóż się więc stało z Ołeną, jak to było? posypały się pytania...

Kapitan, który z kolei rzeczy zamienił się w słuchacza, niemniej od reszty towarzystwa do żywego był wzruszony. Porucznik zaś, wygodnie się rozsiadłszy z twarzą pełną tajemniczych uśmiechów, zwrócił się głównie do swego przyjaciela.

— Pamiętasz Włodku, że po twoim zranieniu, przeniesiony zostałem z kompanji 11-ej naszego pułku i po tobie objąłem dowództwo 9-ej. Jak wiesz zapewne, akcja, którą tego dnia na Bienicę i Markowo przeprowadziliśmy, udała się szczęśliwie. Wzięliśmy obydwie te miejscowości zdobyliśmy pół baterji dział, karabiny maszynowe, sporo jeńców, no i co najważniejsze, kancelarję 151-go rosyjskiego pułku...

(Dok. nast.).

Wyrok arbitrażowy w zatargu w przemyśle włókienniczym

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 marca.

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem wicepremjera Bartla posiedzenie Rady ministrów, na którem przyjęto orzeczenie komisji arbitrażowej w sprawie zatargu w przemyśle włókienniczym w Łodzi. Orzeczenie to brzmi:

Komisja wyznaczona uchwałą Rady ministrów, w składzie prof. dr Bartla, jako przewodniczący, inż. Kwiatkowski minister przemysłu i handlu, dr Jurkiewicz, minister pracy i op. społ., jako członkowie, po bezstronnym zbadaniu sprawy płac robotniczych i położenia przemysłu włókienniczego i to zarówno na podstawie materjałów dostarczonych przez związki przemysłowców jak i związki robotnicze i pracownicze, oraz na podstawie materjałów, będących w dyspozycji władz centralnych województwa, na podstawie bezpośredniego zetknięcia się z robotnikami i produkcją, oraz zbadaniu poziomu zarobków i kosztów utrzymania w Łodzi, orzekła:

1) Robotnicy wymienionych poniżej kategoryj pracujących w przemyśle włókienniczym, zrzeszonych w wymienionych organizacjach pracowniczych, otrzymać mają **następujące podwyżki:** a) grupa zarobkowa według tablicy płac złotowych, obowiązującej w dniu 1 paźdz. 1926 r. zarabiająca stawki dniówkowe bez akordu od 2.93 do 3.44 zł., otrzymają podwyżkę 12 proc.; b) grupa zarabiająca od 3 51.8 do 3.98.0 otrzyma 10 proc.; c) grupa zarabiająca od 4.10.6 do 4.90.0 otrzyma 9 proc.; d) grupa zarabiająca od 619.9 do 7.96.0 otrzyma 7 proc.; e) grupa zarabiająca od 6.19.9 do 7.96.0 otrzyma 5 proc.

2) Wymienione podwyżki zarobkowe **obowiązują od dnia 21 marca br.**, tj. od dnia podjęcia pracy na żądanie rządu.

3) a) Podwyżki stosowane będą dla Łodzi i tych wszystkich miejscowości, w których obowiązywał zasadniczy cennik zwaloryzowany od dnia 14 stycznia 1924, podwyższony od dn. 11 października 1926 r.; b) Dla Ozorkowa, Tomaszowa, Moszczenicy i tych wszystkich miejscowości, w których w dniu 14 stycznia 1924 r. obowiązywał zwaloryzowany cennik z poprawką procentową zarobków cennikowych dla części pracowników, wspomniana poprawka procentowa pozostaje nadal w mocy; c) Orzeczenie powyższe nie dotyczy zakładów przemysłu jutowego oraz przemysłu włókienniczego miasta Sosnowca.

4) Orzeczenie niniejsze **obowiązywać będzie do 30 czerwca 1927 r.** Po upływie tego terminu moc orzeczenia przedłużać się będzie milcząco z miesiąca na miesiąc, jeżeli żadna strona przed dniem 15 każdego miesiąca nie oświadczy drugiej stronie, że wypowiada obowiązujące dotychczas warunki z końcem danego miesiąca.

5) Wobec różnolitego charakteru płac i zarobków **majstrów i pracowników umysłowych** w porównaniu z robotnikami przemysłu włókienniczego, rządowa **komisja arbitrażowa powstrzymuje się od wydania orzeczenia** w tej sprawie i zaleca uregulowanie zarobków dla tej kategorji pracowników **w drodze bezpośrednich rokowań między zainteresowanemi stronami**, oczekując zawiadomienia o załatwieniu do dnia 10 kwietnia br.

6) **Za sam udział w strajku nikt z robotników i pracowników nie może być pozbawiony pracy.**

Listy z kraju

(Koresp. „N. Reformy").

Tarnów, 26 marca.

(Z Rady miejskiej: Budowa rzeźni. Kwestja bezrobotnych. Stadjum budowy fabryki związków azotowych).

Pod przewodnictwem burm. dra Kryplewskiego odbyło się posiedzenie Rady miejskiej, na którem, po załatwieniu wielu interpelacyj a między niemi interpelacyj prof. Wojciechowskiego w sprawie przedłużenia okresu reklamacyjnego przy listach wyborczych do Rady miejskiej do dni 15, oraz interpelacji rad. Pikula i ks. prałata Lubelskiego w sprawie uregulowania kwestji żebractwa, załatwiono sprawę pożyczki inwestycyjnej w sumie 500.000 zł pol. w Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie na budowę rzeźni. Pożyczka ta jest jedną z pierwszych, które w wysokości 1,100.000 zł mają być zaciągnięte na cel powyższy. Po referacie wiceburmistrz dr Mützа i po dłuższej dyskusji, wniosek magistratu uchwalono, jak również wniosek w sprawie zaciągnięcia pożyczki 25.000 zł z funduszu ministerstwa robót publicznych dla bezrobotnych na wystawienie dwupiętrowego domu dla bezdomnych na Fogwizdonie.

W końcu posiedzenia zawiadomił przewodniczący radnych o zmniejszeniu się cyfry bezrobotnych, która z przeszło 400 osób spadła do 185. Zdaje się, że także ci bezrobotni z rozpoczęciem robót koło budowy fabryki związków azotowych będą zajęci przy robotach ziemnych.

Że budowa fabryki związków azotowych nie jest utopją, dowodzą prace wstępne. Wprawdzie kontrakt między rządem a zarządem dóbr ks. Sanguszki, ze względu na prawne uregulowanie kwestji, nie doszedł jeszcze do skutku, mimo to biuro fabryki, znajdujące się pod bezpośrednim kierownictwem prezydenta państwa jest czynne na terenie tarnowskim. W najbliższym czasie wyjeżdżają do Francji inżynierzy fachowcy w sprawie dostawy maszyn i urządzeń, a mianowicie: dr Zwisłocki, dyrektor fabryki »Azot« pod Jaworznem, inż. Hobler, kierownik biura technicznego w Chorzowie i inż. Kalous, kierownik fabryki w Chorzowie. Roboty ziemne przy bocznicy kolejowej zaczną się w dniach najbliższych. Budynki kolonji robotniczej staną na południe od toru kolejowego. Roboty będą prowadzone we własnym zarządzie. Początkowo zajętych będzie 1.500 robotników, którzy przystąpią do budowy jednego kompleksu fabrycznego, który ma produkować dziennie 30 tonn azotu i 120 tonn siarczanu amonowego. Na czele budowy stanął inż. dr Zwisłocki.

Nadto dowiadujemy się ze sfer miarodajnych, że od kilku dni toczą się żywe pertraktacje, w sprawie doprowadzenia energji elektrycznej, wytwarzanej w jednej z kopalń małopolskich. Najprawdopodobniejszą jest koncepcja, że potrzebna energja będzie wytwarzana na kopalniach w Jaworznie i Sierszy Wodnej, mimo to twierdzimy, że ze względu na niebezpieczeństwo odcięcia źródeł energji na wypadek zawikłań wojennych, będzie rzeczą wysoce pożądaną wyzyskać energję wodną, której dostarczyć może w dostatecznej ilości stacja elektryczna w Jazowsku. Że koszta popędu w Jazowsku wymagać będą znacznych nakładów pieniężnych, to nie ulega wątpliwości, jednak nie możemy nie stwierdzić, że zabezpieczenie fabryki związków azotowych przed niespodziankami, oraz ożywienie doliny Dunajca przez przeprowadzenie prądu warte są tych nakładów.

Od Administracji „N. Reformy"

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty i ceny ogłoszeń zamieszczone są w nagłówku dziennika.

KRONIKA

Kraków, 29 marca.

Wystawa pamiątek po gen. Bemie

Na wystawę pamiątek po gen. Bemie w Krakowie zgłoszono w ostatnich dniach szereg interesujących eksponatów ze zbiorów prywatnych. Między innymi p. Józef Ekielski z Zagórza nadesłał cykl pamiątek rodzinnych po przodkach, towarzyszach broni generała, w tem portrety i papiery. P. Cosban Bem z Grodźca, major rez. potomek generała w linji męskiej, zgłosił szereg portretów generała i jego rodziny, oraz przedmioty pamiątkowe, np. szablę honorową, ofiarowaną generałowi przez miasto Koloszvar. P. Tarnawiecki z Krakowa nadesłał dwa wielkie obrazy Jana Styki, przedstawiające gen. Bema oraz jego adjutanta poetę narodowego Węgier Petoeffiego, nadto tegoż artysty obraz przedstawiający huzara węgierskiego z czasów Bema.

Pozatem Muzeum pamiątek po gen. Bemie w Warszawie zgłosiło na wystawę 18 eksponatów. Muzeum to, założone z inicjatywy 1-go dywizjonu artylerji konnej im. gen. Bema, otwarte zostało dnia 19 marca tego roku, jako w święto dywizjonu, a aczkolwiek założenie Muzeum zaprojektowane zostało przed kilku zaledwie miesiącami, żywa ruchliwość oficerów dywizonju z komendantem **pułk. Trzaską Durskim** na czele, jakoteż ich ofiarność nagromadzenia pamiątek własnemi prywatnemi środkami, umożliwiły zebranie w Muzeum podstawowego materjału zabytkowego i dokumentarnego, łączącego się z osobą generała. Ze zbiorów tych nadejdą na wystawę krakowską portrety, rękopisy i listy generała, jego szlify kapitańskie, dalej kule armatnie z bitwy ostrołęckiej, szkatułka z ziemią z pobojowiska ostrołęckiego i z pola bitwy pod Iganiami itd.

Ponieważ w tym tygodniu rozpoczyna się druk katalogu wystawowego, prywatni posiadacze pamiątek oraz przedmiotów historycznych lub artystycznych, łączących się z epoką gen. Bema, i nadających się na wystawę, zechcą w najbliższych dniach zgłosić te eksponaty w kancelarji Muzeum Narodowego w Krakowie, dla zarejestrowania ich w katalogu.

Polska książka dla kresów

W czasie od 1 kwietnia do 15 maja br. akademickie Koła prowincjonalne, chcąc nieść pomoc naszym kresom wschodnim, przystępują na terenie całego państwa do wielkiej zbiórki książek polskich, przeznaczonych dla kresowej ludności. Zrzeszenie akad. Kół w Krakowie zwraca się z apelem do społeczeństwa, aby przez złożenie książek, dało wyraz swej troski o polskość kresów. — Chodzi przedewszystkiem o podręczniki szkolne, obecnie obowiązujące, dalej książki do nabożeństwa, powieści, tygodniki. Wykluczone są powieści kryminalne, erotyczne, pornograficzne, w obcych językach i dzienniki. — Książki składać można w biurach akad. Kół prow., ewentualnie przesłać zawiadomienie, a po odbiór książek zgłoszą się upełnomocnieni akademicy.

Kredyty budowlane dla Warszawy

Niezależnie od kredytu obligacyjnego w Banku Gospodarstwa Krajowego w wysokości 5 miljonów złotych w złocie, magistrat m. Warszawy otrzyma w pierwszych dniach kwietnia z państwowego funduszu budowlanego kredyt w wysokości 7 miljonów, przeznaczając go wyłącznie na budowę tanich mieszkań jedno- i dwu-izbowych. Z funduszu tego miasto zbuduje kolonję na Żoliborzu dla eksmitowanych. Kompleks budynków zawierać będzie dwa tysiące izb.

WIOSENNY CIEPŁY DESZCZ pojawił się wczoraj w Krakowie, przy pewnem obniżeniu się temperatury, padając od czasu do czasu gęstemi ciężkiemi kroplami i ożywczo skrapiając zieleniejące krzewy oraz kiełkujące rośliny po plantach i ogrodach. Dziś znowu pogodnie, słonecznie i ciepło, termometr w południe dochodził 15 C.

POSIEDZENIE RADY M. KRAKOWA. Posiedzenie Rady miasta Krakowa odbędzie się we czwartek, piątek, sobotę bieżącego tygodnia oraz w poniedziałek i we wtorek przyszłego tygodnia. Porządek dzienny wypełnią obrady nad budżetem gminy m. Krakowa na rok 1927. Początek obrad o gdz. 5-tej popoł. w sali konferencyjnej magistratu.

Uchwały zjazdu urzędników państwowych

Żądanie podwyżki płac, stabilizacji i awansów automatycznych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 marca. Wczoraj wieczorem **zakończył obrady zjazd urzędników państwowych** całym szeregiem rezolucyj w sprawie podwyższenia płac i stabilizacji urzędników.

Jako postulat kategoryczny i minimalny wysunięto **podwyższenie płac do ich realnej wysokości z grudnia 1925 r.** i **uregulowanie wysokości dodatku mieszkaniowego.**

Zjazd zaprotestował **przeciwko podwyższaniu płac pracowników bardziej dochodowych działów gospodarki państwowej,** co stwarza podział urzędników na bardziej i mniej użytecznych i domagał się równomiernego rozłożenia przyznanych na powyższą podwyżkę funduszów między wszystkich pracowników państwowych.

Dalsze żądania odnosiły się **do przywrócenia dodatków kresowych i w uzdrowiskach** oraz **skasowania godzin nadliczbowych,** co da się osiągnąć przez zwiększenie etatów w administracji państwowej.

Bardzo ożywiona dyskusja wywiązała się **nad sprawą stabilizacji i automatycznych awansów.** W wyniku dyskusji **uchwalono żądanie stabilizowania wszystkich urzędników do do dnia 31 grudnia br.** oraz wprowadzenia **automatycznych awansów w e wszystkich działach służby państwowej.**"

Zbyt **częsta reorganizacja urzędów państwowych,** wywołuje, zdaniem zjazdu — **dezorganizację** wśród urzędników i pomniejsza zaufanie społeczeństwa do aparatu państwowego. Wysunięto postulat **powołania do życia komisji,** złożonej **z przedstawicieli rządu i urzędników,** której zadaniem byłoby **opinjowanie o celowości** zamierzonej reorganizacji.

Z pośród innych uchwał wymienić należy projekt **wzmożenia budowy domów mieszkalnych dla urzędników.** Zjazd zażądał mianowicie **obciążenia pensji w wysokości 1 procent na fundusz budowlany,** do którego powstania przy czyniłby się również **rząd w stosunku 2 procent pensyj urzędniczych,** w formie kredytów albo gwarancyj. Zebrane w ten sposób sumy pozwoliłyby, zdaniem zjazdu na podjęcie **wielkiej akcji budowlanej.**

Z powodu nadzwyczajnego posiedzenia Rady ministrów, wicepremjer **Bartel**, wbrew zapowiedzi, **powtórnie na zjazd przybyć nie mógł.** Obecny natomiast był no części obrad min. **Składkowski**, a min. **Moraczewski** przesłał zjazdowi życzenia pomyślnych wyników.

ZJAZD DYREKTORÓW I KOMISARZY KAS CHORYCH z okręgu Związku Kas chorych w Krakowie rozpoczął obrady przy udziale 34 delegatów. Władzę nadzoru państwowego reprezentują: p. dr Szkodziński, dyr. okr. Urz. ubezp. we Lwowie, także urząd w Warszawie reprezentuje p. Cichowicz, ogólno-państwowy Związek Kas chorych p. dr Krieger. Do prezydjum wybrani pp.: dyr. Miłkowski (Częstochowa), dyr. Sowiński (Nowy Sącz), dyr. dr Mildner (Tarnów), dyr. Lubodziecki (Olkusz), oraz dyr. Obtułowicz (Żywiec). Na porządku dziennym: stanowisko dyrektora wobec autonomicznych władz Kasy; ustalenie wytycznych szeregu regulaminów; sprawa zaległości wkładek ubezp.; ściąganie wkładek, kontrola inkasa, określenie funduszu zapasowego; przepisy nowej ustawy stemplowej, zakres działalności Kas chorych na polu profilaktyki; opinja Zjazdu w sprawie min. projektu ustawy o ubezpieczeniu na wypadek choroby, niezdolności do pracy i śmierci. Obrady odbywają się w sali Muzeum przemysłowego.

UNORMOWANIE RUCHU KOŁOWEGO W KRAKOWIE. Ze względu na bezpieczeństwo, magistrat krakowski w porozumieniu z dyrekcją policji wydał zarządzenie, dotyczące częściowego uregulowania ruchu kołowego w mieście. Jednokierunkowy ruch został wprowadzony na następujących ulicach:

1) na ul. Florjańskiej w kierunku od ul. Basztowej do Rynku Głównego; 2) na ul. Sławkowskiej w kierunku od Rynku Głównego do ul. Dunajewskiego, względnie Podwale. Na ulicach tych wszelkiego rodzaju pojazdami wolno jeździć tylko w kierunku jak wyżej oznaczono. Wjazd na powyższe ulice z ulic bocznych dozwolony jest jedynie w kierunku ruchu. Następnie zabroniony jest przejazd wszelkiego rodzaju pojazdów przez ul. Sienną między Rynkiem Głównym, a Małym Rynkiem, przez Pijarską, między ul. św. Jana a ulicą Szpitalną, przez plac Marjacki między kościołem N. M. Panny a kościołem św. Barbary. Przez powyższe ulice, względnie odcinki ulic oraz plac Marjacki wolno przejeżdżać jedynie w przypadkach uroczystości ślubów i t. p., oraz w przypadkach gdy pojazd ma zajechać celem dowiezienia lub odwiezienia osób lub przedmiotów do jednego z domów przy tych ulicach ołożonych. Zakazany jest również wjazd na ul. Florjańską od strony Rynku Głównego, na ulicę Sławkowską od ul. Basztawej i na ul. Szewską od ul. Dunajewskiego względnie Podwale. Kierunek jazdy na tych ulicach i wjazd na nie z ulic bocznych oraz zakaz przejazdu przez ulice oznaczone w niniejszem rozporządzeniu, zostanie oznaczony odpowiedniemi napisami i sygnałami. Rozporządzenie to wejdzie w życie w pierwszych dniach kwietnia.

10 GROSZY DZIENNIE KOSZTUJE ABONAMENT RADJOWY. Za 10 groszy dziennie, czyli za 3 zł. miesięcznie (względnie 8 kwartalnie), posiadacz najtańszego detektorowego radjoodbiornika, może w Krakowie w promieniu 40 klm od Krakowa słuchać codzień przez 5 godzin (a w sobotę i w niedzielę przez blisko 8 godzin), doskonałych koncertów, odczytów, otrzymywać informacje prasowe wszelkiego rodzaju itd. Radjofonja polska opiera się tylko na tych skromnych opłatach miesięcznych, pobieranych od radjosłuchaczy. — Od ilości radjosłuchaczy i od skrupulatnie składanych opłat zależy cały dalszy rozwój radjofonji, rozbudowa stacji, uprzystępnienie radja mieszkańcom Polski w najdalszych okolicach, nietylko w miastach. Ustawa radjowa z roku 1924 traktuje korzystanie z produkcji radjofonicznych bez rejestracji radjoaparatu i bez opłacania abonentu — jako kradzież i grozi nielegalnemu słuchaczowi przykremi bardzo następstwami. — Mimo to wiele ludzi, bądź z opieszałości, bądź ze złej woli, uchyla się od ustawowego obowiązku rejestracji radjoodbiorników. — W Krakowie, gdzie przeciętnie około 50-ciu osób dziennie zgłasza się celem rejestracji w urzędach pocztowych, liczba zgłoszeń nie dosięgła jeszcze 2.000, gdy notoryczną jest rzeczą, że najmniej 6 tysięcy radjoodbiorników jest w Krakowie czynnych, a liczba ich wzrasta codzień, jak świadczą wykazy sklepów z radjosprzętem. — Najmniej zgłoszeń do tej pory dokonano w dzielnicy VII. na Kazimierzu. — W ciągu ubiegłego tygodnia w tamtejszym urzędzie pocztowym zgłosiła się tylko 1 osoba!

BADANIE DZIECI DO LECZNICY KRAKOWSKIEJ W RABCE odbywać się będzie w krak. szpitalu św. Ludwika (ul. Strzelecka 2) od dnia 1 kwietnia do 14 kwietnia z wyjątkiem niedziel w godzinach od 9—12. Warunki przyjęcia: 1) przynależność do Krakowa; 2) wiek dziecka od 7—12 lat; 3) szczepienie ochronne przeciwko szkarlatynie, o ile dziecko tej choroby nie przechodziło. — Szczepienie dzieci przyjętych przeprowadzi się w szpitalu św. Ludwika; 4) opłata za sezon 40-dniowy wynosi 110 zł., wyjątkowo bezpłatnie i zniżki.

WAMANIE DO MIESZKANIA POSŁA WITOSA. Do policji krakowskiej nadeszło telefoniczne doniesienie, że w czasie między 23—25 marca, niewyśledzeni sprawcy włamali się do mieszkania posła Witosa w Wierzchosławicach i po splądrowaniu mieszkania, rozbili żelazną kasetkę, z której skradli 1.241 dolarów, uzyskane ze sprzedaży części gruntu posła W. w Wierzchosławicach.

Sprawcy widocznie, po dokonaniu tej kradzieży zostali spłoszeni, gdyż nie zdążyli otworzyć drugiej przegródki w kasetce. Prócz gotówki w dolarach, włamywacze nie zdołali niczego zabrać. — Dochodzenia prowadzi ekspozytura urzędu śledczego w Tarnowie i posterunek P. P. w Wierzchosławicach. Już w najbliższych godzinach ma być wiadomy wynik dochodzeń.

POŻAR. Wczoraj zawezwano straż pożarną na ul. św. Filipa 3, gdzie w realności p. Rożnowskiej a w mieszkaniu p. Wiśniewskiego zapaliła się ścianka przy piecu kuchennym. Straż wyrąbała na pewnej przestrzeni palącą się ściankę, lokalizując w ten sposób pożar.

DA SIĘ NABRAĆ. W ulicy Szpitalnej przystąpiło do niejakiego Pawła Tryszcka dwóch osobników i w podstępny sposób sprzedali mu za 20 dolarów jakąś materję, która w istocie kosztowała 20 złotych. Po dokonanej tranzakcji uliczni przekupnie zbiegli.

„OLEJ" W RAGLANIE I SKARPETKACH. — Amalja Lipiarska doniosła do policji, że jej sublokator, Ludwik Oej skradł na szkodę jej dwóch innych sublokatorów reglan i skarpetki.

SKRADZIONY WARSZTAT STOLARSKI. Mozes Wassenberg zamieszkały przy ul. Wrzesińskiej zawiadomił policję, że ze sieni domu, w którym mieszka, skradziono mu warsztat stolarski, wartości 100 złotych.

NIEPEZPIECZNY PTASZEK. Policja aresztowała niejakiego Ludwika Floreczyka, lat 18, który dokonał na terenie Krakowa szeregu kradzieży mieszkaniowych, strychowych i sklepowych.

DOM ŻOŁNIERZA POLSKIEGO W KRAKOWIE. Pierwsze statutowe walne zgromadzenie garnizonowego komitetu opieki nad żołnierzem w Krakowie odbędzie się w dniu 6 kwietnia br. (środa) o godz. 6.30 wieczore mw sali konferencyjnej magistratu m. Krakowa z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie i krótkie sprawozdanie; 2) wybór władz; 3) program działalności na przyszłość; 4) wolne wnioski.

Z TOW. MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI. Walne zebranie członków Towarzystwa miłośników książki w Krakowie odbędzie się we czwartek, 31 marca br. o godz. 6-tej wieczorem w miejskiem Muzeum przemysłowem (ul. Smoleńska 9).

POWSZECHNY INSTYTUT WYKŁADOWY urządza szereg odczytów z obrazami świetlnemi z filozofji przyrody, które wygłaszać będzie w każdą środę o godz. 6 wieczorem w sali Towarzystwa lekarskiego (ul. Radziwiłłowska 4) ks. prof. Feliks Hortyński. Najbliższy wykład we środę 30 marca p. t.: „Życie, jego początek i jego ewolucja".

W KLUBIE PRAWNIKÓW I KOLE ART.-LIT. odbędzie się we czwartek dnia 31 marca odczyt p. Jana Sztandyngera na temat: „Najnowsza poezja polska".

W TOW. LEKARSKIEM odbędzie się we środę dnia 30 marca o godz. 8.15 wieczorem posiedzenie naukowe z następującym porządkiem dziennym: I. Leczenie bólów sercowych (sprawozdanie poglądowo), doc. dr Tempka. II. Demonstracje chorych.

NA TERENIE OKRĘGU SZKOLNEGO POLESKIEGO pozostaje jeszcze pewna ilość nieobjętych posad w szkolnictwie powszechnem. Pierwszeństwo mają mężczyźni z maturą seminarjalną. Podania wraz z oryginalnemi świadectwami należy kierować do Kuratorjum w Brześciu nad Bugiem przed 10 kwietnia 1927 r. 423

POŁĄCZENIE TELEFONICZNE Z BYSTRĄ. W urzędzie pocztowym Bystra k. Białej otwarto mównicę publiczną dla ruchu telegraficznego i telefonicznego.

Wykłady pedagogiczne

(Szkoły służby społecznej).

W ostatnim wykładzie z cyklu, urządzonego przez Stow. kobiet z wyższem wykształceniem, poruszyła p. Helena Witkowska sprawę szerszemu ogółowi prawie nieznaną, a tak bardzo ważną dla przyszłości, — **sprawę szkół służby społecznej.** Szkoły te powstały z końcem 19-go wieku w Europie i Ameryce. Jest ich obecnie 100, najwięcej w Niemczech (31) i Ameryce (25), w Polsce są tylko dwie. Szkoły te dwuletnie przyjmują jako wychowanków osoby, mające zmysł społeczny i przygotowujący je do pracy dla społeczeństwa. Przeważają w nich kobiety. Pierwszy rok nauki daje wiedzę teoretyczną, drugi specjalizuje w pewnych działach i przygotowuje do zawodów.

Jest 11 zawodów, do których szkoła może przygotować, wszystkie one tyczą się opieki społecznej nad tymi, którzy jej potrzebują, od dziecka począwszy, skończywszy na żebrakach i starcach.

Inicjatorom tych szkół przyświecała wiara, że zło społeczne da się usunąć przez odpowiednio przygotowaną pracę. Choroby społeczne winno się leczyć, a najlepiej im zapobiegać. — Nędza i żebractwo to choroby, które w dobrze zorganizowanem społeczeństwie zniknąć muszą.

Prelegentka przedstawiła obraz takich szkół, które zwiedziła w Belgji, Francji i Szwajcarji. Niektóre z nich wydają własne czasopisma i rozwijają wielką działalność, którą już widać w odrodzeniu po wojnie, szczególnie w Belgji. Hasłem ich prawda, że nie dla szczęścia jest człowiek stworzony, ale największą sumę szczęścia osiągnąć może przez pracę dla drugich.

W dyskusji głównie podkreślono konieczność zapoznania naszego ogółu z temi szkołami, zainteresowania opinji kwestją tak mało znaną, a tak ważną, aby kiedyś u nas powstało więcej takich szkół, zastosowanych do naszych olbrzymich potrzeb. Wszak życie społeczne wymaga więcej u nas, niż gdzieindziej, opieki i pracy, a ona dopiero się zaczęła. Byłaby ona najważniejszym czynnikiem w odrodzeniu wewnętrznem narodu.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we wtorek „Potęga reklamy" Cooper-Hackett'a, która ukazała się u nas, jak wszędzie indziej, nie-

zawodnym środkiem utrzymania widowni w niesłabnącym humorze. Sztuka, grana przez wszystkich wykonawców w koncertowym tempie i oklaskiwana przez rozbawionych widzów przy otwartej scenie, zapełnia po raz 3-ci widownię po brzegi. Powtórzoną będzie jutro, we środę. Na czwartkowem przedstawieniu szkolnem dany będzie „Franek Rakoczy" Władysława Orkana. Sztuka została określona dla potrzeb młodzieży, która uzyskuje również sposobność oddania hołdu 30-letnim zasługom literackim Jubilata. — Pod kierunkie mp. Chodeckiego i autorki odbywają się próby z nowości Marji z Kossaków Pawlikowskiej „Kochanek Sybilli" Thompson („Rok 1977"). — Rolę główną wykona p. Starska.

NIESPODZIANKA DLA DZIECI. Dyrekcja teatru „Bagatela" pozyskała na dwa występy sławną już w całej Polsce 10-letnią artystkę dramatyczną, mimiczną i tancerkę, która w najbliższą sobotę, 2 kwietnia o godz. 3-ciej popoł. i w niedzielę 3 kwietnia o godz. 11-tej przedpoł. wystąpi w otoczeniu znakomitego bajkopisarza Benedykta Hertza i artystki teatrów warszawskich Wandy Tatarkiewiczówny. Przedstawienia te, które niezawodnie ściągną liczne rzesze naszych milusińskich do teatru, cieszyły się w Warszawie, Łodzi i Lwowie olbrzymiem powodzeniem. Ninka Wilińska wystąpi w 3-ech nowych dla niej napisanych sztukach: „Sen Kasi" czyli „Porcelanowa lalka i pluszowy miś", „Konik polny i mrówka" i „Ninka nie chce iść do szkoły". Wszystkie sztuki ze śpiewami i tańcami z muzyczną ilustracją Aleksandra Wilińskiego. — Bilety sprzedaje codziennie kasa teatru „Bagatela" od godz. 4.30 do 9-tej wieczór.

JEDYNY KONCERT IGNACEGO FRIEDMANA, genjalnego pianisty, odbędzie się w Krakowie w sobotę, 2 kwietnia br. w Starym Teatrze. — Znaczna część biletów została już w pierwszym dniu sprzedaży wykupioną. 421

WIECZÓR MŁODEJ POEZJI NIEMIECKIEJ, jako jeden z cyklu prelekcyj w językach obcych działu oświatowego krakowskiej YMCA, odbędzie się staraniem tegoż działu we czwartek 31 bm. w lokalu przy ul. Krowoderskiej 8. P. F. Wysocki artysta teatru im. Słowackiego zarecytuje utwory szeregu młodych poetów, mianowicie: Duszy Czary, F. Werfla i A. Gałuszki. Początek o godzinie 6 wieczorem.

MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ ZAPAŚNICZY o nagrodę 10.000 zł. i złoty pas miasta Krakowa, rozpocznie się w piątek dnia 1 kwietnia w Krakowie w sali kina „Nowości". Do turnieju tego zgłosili się najwybitniejsi siłacze świata i tak: Teodor Stecker, mistrz Polski, ulubieniec wszystkich pań, August Brylla, szampion Europy, mistrz Górnego Śląska, Wiliams Thompson, szampion Indyj. murzyn, Zygmunt Poshof, szampion żydowski, mistrz Frankfurtu, Luigi Barotti, mistrz Włoch, Otto Leinen, mistrz Estonji, Raul Favre, mistrz Francji, Alois Prohaska, mistrz Czech, Hans Marco, szamion Wiednia, oraz szereg innych. Turniej prowadzony będzie pod kierunkiem Władysława Pytlasińskiego, profesora atletyki. Bilety na pierwsze cztery dni sprzedaje kasa zamawiań w kinie „Nowości".

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Wtorek, 29 marca: „Potęga reklamy".

Środa, 30 marca: „Potęga reklamy".

Czwartek, 31 marca: popoł. 3.30 „Franek Rakoczy" (przedstawienie opracowane dla młodzieży szkolnej. — Ceny zniżone). Wieczór teatr zamknięty.

Z Radjo

PROGRAM RADJOSTACJI KRAKOWSKIEJ.

Fala 422.

Wtorek, 29 marca br.:

Godz. 17.15—18.40: Transmisja stacji warszawskiej. Godz. 18.40—19: Rozmaitości. Godz. 19—19.25: Odczyt p. t.: „Trąd cynowy w grobach królewskich na Wawelu", wygłosi dr T. Estreicher, prof. U. J. Godz. 19.30—19.55: Odczyt p. t.: „Nowa nauka historyczna Chetytologia", wygłosi dr L. Piotrowicz, prof. U. J. Godz. 20—20.30: Przerwa, ewentualnie komunikaty. Od godz. 20.30: Transmisja stacji warszawskiej.

Z sali koncertowej

(Uroczysty wieczór w setną rocznicę śmierci Beethovena z udziałem »Kwartetu Drezdeńskiego« i prof. dra Reissa. — Koncert p. Marji Marco).

Kraków, 29 marca.

Nie można lepiej czcić pamięci wielkich muzyków jak wykonując ich dzieła w sposób możliwie doskonały. Wszelkie inne objawy kultu wobec Królów-Duchów są pod względem artystycznym drugorzędnej natury, choć by nawet miały najwspanialszą formę wystawnych obchodów.

W ciężkich warunkach polskiego życia muzycznego niesłychanie jednak trudno o wspomnianą doskonałość wykonu, który w zakresie zwłaszcza gigantycznej spuścizny Beethovena niemało zwykle pozostawiał do życzenia. Wiadomo np., że dotąd nawet Warszawa nie zdobyła się na poprawne odtworzenie »dziewiątej«, nieposiadamy bowiem zespołów, stojących na odpowiednim artystycznym poziomie. W takich warunkach sposób, w jaki »Krakowskie Biuro koncertowe« p. Bujańskiego spłaciło dług pamięci Beethovena, wypada uznać za najracjonalniejszy. Przed kilkoma tygodniami najbardziej w tym względzie kompetentny kwartet Rose'go poświęcił cały wieczór wspomnianemu mistrzowi, w sobotę znowuż »Kwartet Drezdeński« zagrał trzy dzieła z różnych epok twórczości Beethovena pochodzące, a więc: w Mozartowskim jeszcze utrzymany stylu popularny Kwartet A-dur op. 18 nr. 5, »Harfenquartett (Es-dur op. 74) z r. 1809 i ten niby urywek z pamiętnika twórcy, opowiadający o jego zmaganiach się wewnętrznych i cierpieniach, oraz hymn dziękczynny Bogu za przywrócenie do zdrowia śpiewający, Kwartet A-moll op. 132 z 1825 r.

Pp. Fritzsche (I skrzypce), Schneider (II skrzypce), Riphan (altówka) i Kropholler wiolonczela), wprawili podobnie, jak w ubiegłym sezonie, audytorjum w zachwyt doskonałością kameralnej gry, przeciętnego słuchacza nawet więcej od gry wiedeńskich kameralistów porywającej niezaprzeczoną impulsywnością wykonu, jakimś młodzieńczym rozmachem i dbałością o kolorystyczne wyzyskanie każdego nadającego się do tego momentu.

Wieczór ten uświetniła ze swadą wygłoszona prelekcja prof. dra Reissa, który w treściwych słowach naszkicował sylwetkę Beethovena-człowieka, jako orędownika wzniosłych haseł równości i braterstwa i entuzjasty wszystkiego co dobre i szlachetne.

Następnego wieczoru przedstawiła się naszej publiczności p. Marja Marco (pseudonim), skrzypaczka, pochodząca z Małopolski wschodniej. W wykonie sonat Tartiniego, Bacha, także jego »Air«, Koncertu A-moll Glazunowa, oraz utworów Couperina, Rameau, Kreislera itd. poznaliśmy artystkę, rozporządzającą głębokim, dużym, śpiewnym tonem oraz ładną, choć jeszcze nie szczytową techniką. Jej gra pociąga nietyle wirtuozowską precyzją, ile raczej wielkim temperamentem, swobodą, muzykalnością, przejęciem się i, inteligencją interpretacji, która artystce piękną rokuje przyszłość. Akompanjował, jak zwykle, z powodzeniem, prof. Lipski. **Jul. Św.**

Z kraju

KU CZCI PESTALOZZIEGO. W Warszawie w sali Rady miejskiej odbył się, zorganizowany z inicjatywy Tow. zwolenników nowoczesnego wychowania i pod protektoratem ministra W. R. i O.P., Dobruckiego, obchód setnej rocznicy śmierci wielkiego pedagoga szwajcarskiego, Henryka Pestalozziego. Salę wypełniła publiczność ze sfer pedagogicznych.

KONKURS NA SKRZYNKI POCZTOWE. — Z Warszawy telefonują nam: Ministerstwo poczt i telegrafów ogłosiło konkurs na model automatycznej skrzynki na listy. Termin nadsyłania projektów upływa 1 czerwca 1927 r. Nagroda za najlepszy model wynosi 5.000 zł.

PROF. KĘTRZYŃSKI POSŁEM W HADZE. — Z Warszawy telefonują nam: W najbliższym czasie prof. Kętrzyński, b. poseł pol. w Moskwie, mianowany będzie ministrem pełnomocnym i posłem nadzwyczajnym w Hadze.

STYPENDJA „KSIĄŻNICY-ATLASU. — Dla uczczenia pamięci zmarłych autorów, wydawanych przez „Książnicę", spółka ta uchwaliła wypłacać co roku szereg stypendjów po 200 złotych każde dla uczniów, ewentualnie uczenic szkół średnich ogólno-kształcących oraz seminarjów nauczycielskich. W ten sposób rozdawane będą co roku 4-ry stypendja im. ś. p. Jana Kasprowicza i 4-ry im. ś. p. Konstantego Wojciechowskiego — odznaczającym się zamiłowaniem w nauce języka francuskiego, 4-ry inne im. ś. p. Stanisława Leonarda, tym, co okażą zamiłowanie w nauce języka niemieckiego oraz 4 stypendja im. ś. p. Feliksa Kierskiego dla tych seminarzystów, którzy odznaczają się zdolnościami i zamiłowaniem do dydaktyki przedmiotów, wykładanych w szkole powszechnej.

ZJAZD DELEGATÓW PRACOWNIKÓW PKO. W Warszawie obradował zjazd delegatów zrzeszeń pracowników PKO., przy udziale delegatów z Warszawy, Krakowa, Poznania i Katowic. Obrady zagaił prezes zarządu głównego, p. Prosnawski. — Przemówienia powitalne wygłosili: p. Madej imieniem zrzeszenia pracowników Banku Polskiego, p. Henryk Rygier imieniem konfederacji pracowników umysłowych oraz przedstawiciel zrzeszenia pracowników Banku Rolnego.

Na zebraniu popołudniowem prezes zarządu, Prosnawski, odczytał sprawozdanie z działalności, poczem rozwinęła się dyskusja.

W drugim dniu zjazdu obradowano nad wnioskami, zdążającemi do poprawy bytu przez zabezpieczenie emerytalne oraz unormowanie zapomóg na wypadek śmierci. Poza tem omawiano budowę sanatorjum czy domu zdrowia w Szczawnicy lub Krynicy, gdzie pracownicy PKO. mogliby odbywać kurację na warunkach dostępnych dla kieszeni urzędniczej.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE DZIAŁALNOSCI KOMUNISTYCZNEJ. Z Warszawy donoszą: Śledztwo, związane z ostatniemi aresztowaniami wśród komunistów i z całokształtem likwidacji roboty wywrotowej w stolicy, prowadzone jest dalej pod kierunkiem sędziego śledczego. Z ogólnej liczby aresztowanych, dotąd odstawiono do więzienia śledczego 14 osób.

Z aresztowanych uczestników piątkowej demonstracji bezrobotnych, czterech przewódców, jak się okazało, zawodowych agitatorów komunistycznych, osadzono w więzieniu z polecenia sędziego śledczego.

W SPRAWIE ZGONU Ś. P. MARJI LUBOMIRSKIEJ. — Z Warszawy donoszą: Wobec relacji dzienników w związku ze śmiercią ś. p. Marji Lubomirskiej, sędzia śledczy do spraw rekwizycji w porozumieniu w urzędem prokuratorskim ogłasza, że ekspertyza w sprawie przyczyn śmierci śp. Marji Lubomirskiej nie jest jeszcze bynajmniej zakończona, wszelkie więc wiadomości o wyniku ekspertyzy są gołosłowne. — W obecnej chwili stwierdzić można tylko to, że dotychczasowe badania (to jest badanie chemiczne) dały wynik ujemny.

SZPIEGOSTWO NA POMORZU. Z Torunia donoszą: W związku z wykryciem akcji szpiegowskiej na Pomorzu, aresztowano w kołach wojskowych por. Pawła Piątka i por. Kazimierza Urbanika z 1 baonu strzelców w Chojnicach, oraz ordynansa porucznika Piątka, Krinkego. Aresztowano również por. Piątka. Wszyscy aresztowano przebywają w więzieniu wojskowem w Toruniu.

Aresztowani oficerowie zwrócili na siebie uwagę organów wywiadowczych szerokim trybem życia. Aresztowano ich w chwili zamierzonej kradzieży pewnych planów wojskowych, a w przededniu projektowanej przez nich ucieczki do Niemiec.

ZAWALENIE SIĘ TRZYPIĘTROWEJ KAMIENICY. Ze Lwowa donoszą: Przy ul. Owocowej 12 zawaliła się wczoraj nad ranem część trzypiętrowej kamienicy, będącej własnością żydowskiego Tow. pogrzebowego. — Z ludzi nikt nie poniósł szwanku. Oznaki grożące zawaleniem zauważono ju żprzed kilku dniami, ale mieszkańcy sie myśleli o wyprowadzeniu się. Obecnie zarządzono opróżnienie całej kamienicy, zamieszkałej przez licznych ubogich żydów.

PROF. DIVEKY W STARYM SĄCZU. W Starym Sączu bawił w dniach ostatnich prof. uniwersytetu dr Diveky, znany ze swych prac nad zbliżeniem węgierko-polskiem. Prof. Diveky zamierza napisać pracę, w której ważną rolę odgrywać będzie Stary Sącz, jako miasto związane z historją Węgier. W związku z tem zwiedził prof. Diveky klasztor św. Kingi, jego historyczne zabytki i zapiski, oprowadzany po klasztorze przez ks. kanonika Przyware.

OTWARCIE STAROSTWA W MOŁODECZNIE. Zgodnie z terminem, ustalonym przez ministerstwo spraw wewn., dnia 31 marca br. otwarte zostanie samodzielne starostwo w Mołodecznie. Kierownictwo starosty obejmie p. Jerzy Suchaski. Nowootwarte starostwo ma pełne uprawnienia i pełny zakres działania.

OCHRONA PRZYRODY W TATRACH. (kop). Sekcja ochrony przyrody w Tatrach, natrafiająca na wielkie trudności wskutek niezrozumienia ze strony społeczeństwa, musiała już w pierwszych dniach tegorocznej wiosny wszcząć energiczną pracę. W zatrważającym bowiem stopniu wyniszczone są krokusy, wyrywane wraz z korzeniami przez chłopców zakopiańskich i rozsprzedawane po mieście.

BRATOBÓJCZA WALKA W SZKOLE. Z Zakopanego donoszą: Onegdaj w szkole powszechnej w Zakopanem wynikła sprzeczka między braćmi Franciszkiem i Stanisławem Sitarzami, uczniami 5 klasy. Sprzeczka wkrótce przeszła w bójkę, która omal nie skończyła się tragicznie. 14-letni Stanisław wyciągnął z kieszeni nóż i ugodził nim swego brata; szczęśliwie jednak nóż obsunął się po ramieniu, kalecząc tylko ugodzonego. Z trudem udało się nauczycielstwu rozłączyć braci walczących z sobą w dalszym ciągu.

MORDERSTWO. We wsi Dąbrowa-Malice, pod Zgierzem, gospodarz Clapiński zamordował zapomocą brzytwy swego sąsiada Łaszewskiego, z którym prowadził spór o miedzę. W ubiegłym roku pchnął Clapiński Łaszewskiego pod nadjeżdżający pociąg, pragnąc się go pozbyć. Właśnie w najbliższych dniach miała się odbyć przeciw Clapińskiemu rozprawa w tej sprawie.

DWA MORDERSTWA OBŁĄKANEGO. Semen Kemanicki, chory umysłowo w przystępie szału zamordował siekierą służącą swego brata, 55-letnią Olenę Bigosz. Aresztowany przyznał się, że w ubiegłym roku zamordował w podobny sposób parobka Fedora Buraka.

WOJEWODA TARNOPOLSKI — STAROSTA STOLIŃSKI. Z Warszawy donoszą: Na miejsce płk. Kwaśniewskiego, który został mianowany wojewodą tarnopolskim, kierownictwo starostwa w Stolinie objął referent starostwa w Łunińcu, p Wendorff.

NAPAD NA REDAKTORA. Z Katowic donoszą: Wczoraj wieczorem na ul. Glinieckiej czterech młodych ludzi napadło na naczelnego redaktora „Poloni", p. Zabawskiego i laskami pobili go dotkliwie po głowie. P. Zabawskiego pokrwawionego odtransportowano do redakcji. Sprawców napadu ujęto. Powodem napadu miała być zemsta za tendencyjne sprawozdanie „Poloni" o udziale Związku powstańców w ostatniej plebiscytowej manifestacji na Śląsku.

SZPIEGOSTWO NA POMORZU. Z Torunia donoszą. W związku z wykryciem akcji szpiegowskiej na Pomorzu, władze wojskowe dokonały w Chojnicach aresztowania dwóch oficerów z 1-go pułku strzelców. W sprawę wmięszane być mają także osoby cywilne. Wczoraj w nocy dokonano dalszych aresztowań wśród osób wojskowych. — Aresztowanych przewieziono do Torunia. Równorównież narzeczoną por. Piątka. Wszyscy aresztowani przebywają w więzieniu wojskowem w Toruniu.

ZMARLI:

— Franciszek Kałuża, kierownik szkoły w Piotrowicach, zmarł po 20-letniej służbie nauczycielskiej.

Ze świata

SZAULISI W SŁUŻBIE GRANICZNEJ. Z pogranicza litewskiego donoszą, że władze litewskie postanowiły skasować dotychczasową straż graniczną, składającą się z policji, a na jej miejsce obejmą granicę szaulisi.

WYKRYCIE ORGANIZACJI SZPIEGOWSKIEJ. W Koszycach w Czechosłowacji wykryto daleko rozgałęzioną organizację szpiegowską, która działała na rzecz państwa węgierskiego. Sześć osób zostało aresztowanych, które dostarczyły planów wojskowych. Na podstawie wyniku śledztwa nastąpią dalsze aresztowania.

WIELKI POŻAR FABRYKI MOTORÓW. — Z Londynu donoszą: W zakładach budowy motorów w Douglos w Kingswood w pobliżu Bristolu wybuchł wielki pożar, który zniszczył 4 tysiące gotowych motorów oraz zabudowania fabryczne. Szkody obliczają na kilkaset tysięcy f. szt.

OSTRA ZIMA W SZWECJI. Iskrowo donoszą ze Sztokholmu, że w całej zachodniej Szwecji zapanowała nagle ponownie niezwykle ostra zima.

Nowe niebezpieczeństwo przeniesienia urzędu górn. do Katowic

»Kurjer Poranny« donosi:

»Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, w Radzie ministrów uzgodniono poglądy **o przeniesieniu wyższego urzędu górniczego z Krakowa do Katowic.**

Wyższemu urzędowi górniczemu podlegać będą urzędy: **w Poznaniu, Toruniu, Będzinie i Krakowie, wyłączając Limanowę** obejmującą tereny naftowe.

Spodziewana decyzja Rady ministrów wypływa z obowiązujących ustaw pruskich na kresach zachodnich oraz z konieczności podporządkowania wszystkich sąsiednich zagłębi jednej kompetencji«.

* * *

Wiadomość powyższa brzmi nieprawdopodobnie. Wprawdzie sfery górnośląskie, a raczej wielko-przemysłowe, od dłuższego już czasu domagały się tego przez swych ustosunkowanych pośredników w Warszawie — jednakże niedawno temu rząd przez usta jednego ze swych odpowiedzialnych członków wyraźnie oświadczył, że żadna z władz nie będzie przeniesiona z Krakowa do Katowic.

O poszukiwaniu kompromisu w sprawie zmiany ordynacji wyborczej

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Warszawa, 29 marca. Polscy członkowie podkomisji **konstytucyjnej pos. Głąbiński** (ZLN), **Bryla** (ChD), **Dubanowicz** (CHN) **Kiernik** (Piast), **Czapiński** (PPS), **Polakiewicz** (Str. Ch.) **Bagiński** (Wyzwolenie odbywają dziś narade prywatną na temat **projektu zmiany ordynacji wyborczej.**

Narada ma na celu **zbliżenie poglądów lewicy i prawicy polskiej na kwestję zabezpieczenia przedstawicielstwa mniejszości polskiej na kresach** w ciałach ustawodawczych.

Mimo sformułowanych w tej mierze propozycyj posła **Głąbińskiego zbliżenia konkretnego dotychczas nie osiągnięto.** Poszukiwaniu takiego porozumienia jest poświęcone dzisiejsze właśnie zebranie.

Powstanie w Albanji i mobilizacja wojskowa

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Belgrad, 29 marca. Z Ochridy donoszą, że wskutek teroru, jaki zapanował w ostatnich dniach w Albanji głównie w armji, **wielu oficerów albańskich zdezerterowało.** Zbiegowie opowiadają, że **mobilizacja w Albanji prowadzona jest bardzo energicznei.** Wielka liczba wojsk została skoncentrowana w pobliżu stolicy, przeważna jednak część wojsk została wysłana na północ, gdzie powstanie **przeciw Achmedowi Bej Zogu jest najsilniejsze.** Do Tirany są wpuszczane tylko te osoby, które wykażą się specjalnemi pozwoleniami wjazdu. Mieszkanie prywatne Achmeda Zogu jest **silnie strzeżone.**

Walne zgromadzenie związku kredyt. rękodzielników i przemysłowców

Kraków, 29 marca.

Onegdaj odbyło się w Muzeum przemysłowem w Krakowie walne zgromadzenie „Związku kredytowego rękodzielników i przemysłowców". Zebraniu przewodniczył wiceprezydent miasta W. Ostrowski, jako prezes Związku. — W zebraniu wzięli udział przedstawiciele krakowskich sfer mieszczańskich z pp. Kosobudzkim, pos. Mianowskim i inż. Królem na czele.

Po zagajeniu zebrania przez prezesa Ostrowskiego i przedstawicieli w ogólnych zarysach działalności i zadań Związku dyrektorowie instytucji pp.: inż. Król oraz J. Dunikowski, złożyli szczegółowe sprawozdanie z czynności związku za rok 1926. Z przytoczonych przez sprawozdawców cyfr wynika, że Związek ten kroczy po coraz szybszej linji rozwojowej, co świadczy o mocnych i zdrowych podstawach instytucji, jak i konieczności jej istnienia. Z ciężkich czasów dewaluacyjnych oraz kryzysu ekonomicznego, spowodowanego fatalną gospodarką Wład. Grabskiego, Związek kredytowy rękodzielników i przemysłowców wyszedł obronną ręką i dzisiaj rozporządza funduszem rezerwowym w wysokości 76.000 zł. Wzrosły również wkładki oszczędnościowe, dalej zwiększyła się liczba członków, korzystających z pożyczek Związku.

Ten pomyślny rozwój Związku zawdzięcza ta pożyteczna instytucja w pierwszym rzędzie swoim kierownikom pp.: Ostrowskiemu, Królowi i Dunikowskiemu, którzy wiele czasu i energji poświęcają dla dobra Związku, a tem samem dla szerokich warstw rękodzielniczych i drobno-przemysłowych naszego miasta. Tę pracę bezinteresowną dla Związku uznało walne zebranie, wyrażając kierownikom podziękowanie.

TELEGRAMY

Czy „Epoka" i „Głos Prawdy" są organami rządu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 marca. Wczoraj odbywał się w sądzie pokoju w Warszawie proces w bardzo drobnej początkowo sprawie, który jednak przybrał rozmiary procesu o podłożu politycznem. Nawiasem zresztą mówiąc, rewelacje z tego procesu będą miały istotnie wielkie znaczenie.

Na wokandzie sądowej figurowały nazwiska **dwóch redaktorów, pp. Adama Szymańskiego** z tygodnika »Hasło Ludu« i **Józefa Siecińskiego** z »Głosu Ludu«. Obydwaj zostali pociągnięci przez komisarjat rządu w Warszawie do odpowiedzialności karnej za świadome **szerzenie niepokojących nieprawdziwych wieści.** — Tygodniki oskarżonych redaktorów zamieściły mianowicie artykuły p. t. »Nasza religja katolicka w niebezpieczeństwie«, w których przeprowadzono tezę, iż rząd popiera w Polsce sekciarstwo, godzące w katolicyzm.

W toku rozprawy przedstawiciel komisarjatu rządu p. Krieger, który domagał się ukarania oskarżonych redaktorów, spotkał się z odpowiedzią obrońcy jednego z oskarżonych, iż gotów jest przeprowadzić dowód prawdy na stwierdzenie powyższej tezy. M. in. obrońca powołał się na to, że »Głos Prawdy« i »Epoka« prowadzą tego rodzaju akcję, a są to organy rządowe.

W odpowiedzi na to p. Krieger zaprzeczył, jakoby pisma te były organami rządu, a jako dowód podał, że P. A. T. niedawno ogłosiła odpowiednie dementi.

Obrońca oskarżonego nie ustąpił jednak ze swego stanowiska i postawił wniosek o powołanie w charakterze świadków redaktora Zagórskiego z »Epoki« i redaktora Stpiczyńskiego z »Głosu Prawdy« celem ustalenia, **czy ich wydawnictwa nie otrzymywały funduszów od rządu.**

Sędzia uznał, że na wypadek ustalenia tej okoliczności, byłoby to dowodem prawdy twierdzenia obrony, wobec czego **rozprawę odroczył,** obiecując przesłuchać wymienionych redaktorów.

Proces o zniesławienie ministra Stresemanna

Berlin, 29 marca (PAT). Przed sądem w Plauen rozpoczął się wczoraj sensacyjny **proces polityczny przeciwko adwokatowi dr Muellerowi, oskarżonemu o zniesławienie ministra Stresemanna.** Adwokat Mueller powoływał się przy pierwszem przesłuchaniu na list b. ministra gospodarki Schielego, który stwierdza, że o propozycji zachodniego paktu gwarancyjnego **nie wiedział,** wbrew oświadczeniom Streruszywszy parafinowanie **przez Łotwę uzgomana, że inicjatywa podjęta była za zgodą całego gabinetu.** Pozatem oskarżony adwokat Mueller podtrzymuje zarzuty o uprawianiu korupcji, stwierdzając, że minister Stresemann interwenjował jeszcze jako poseł w roku 1920 na rzecz swego **przyjaciela radcy Litwina,** dyrektora towarzystwa handlowego Ewaporator, któremu władze Rzeszy skonfiskowały na granicy saskiej **29 wagonów granatów, przewożonych nielegalnie do Czechosłowacji, czy też do Polski.** Proces obecny potrwa przynajmniej tydzień, gdyż wezwano około 20 świadków, pomiędzy innymi byłych ministrów i licznych działaczy politycznych.

Przed z finalizowaniem pożyczki zagranicznej dla Polski

Warszawa, 29 marca.

Dzisiaj powrócili ze Stanów Zjednoczonych do Warszawy delegaci rządu polskiego pp. **Krzyżanowski i Młynarski.** Po przyjeździe delegaci złożą szczegółowe sprawozdanie z przeprowadzonych przez nich pertraktacyj z amerykańskimi finansistami, poczem **rokowania te będą dalej kontynuowane w Warszawie.** — Sfinalizowanie umowy pożyczkowej ma **nastąpić w Warszawie około 15 maja,** a warunki pożyczki będą zbliżone do tych, na jakich **otrzymała pożyczkę Stanów Zjednoczonych Belgja.**

W sprawie pożyczki przynosi również wiadomość A. W., która pisze, że wczoraj rozeszły się pogłoski, że w jednej z rozmów minister skarbu **Czechowicz** miał oświadczyć, iż **sprawa pożyczki polskiej w Ameryce jest definitywnie załatwiona** i że przyjazd p. Młynarskiego i Krzyżanowskiego związany jest z **technicznem sfinalizowaniem rokowań pożyczkowych.** Powyższą sensacyjną pogłoskę potwierdza dzisiejszy »Nasz Przegląd«.

* * *

Czy wiadomości powyższe dokładnie oddają obecny stan rokowań o pożyczkę — nie wiemy. Rząd, zupełnie słusznie, nie podawał przebiegu rokowań do publicznej wiadomości, więc tę tajemnicę usiłują przerwać rozmaitego rodzaju pogłoski. W każdym razie stwierdzić należy, że opinja sfer finansowych Ameryki i Anglji jest obecnie dla nas dobrze usposobioną, zaufanie do Polski w Nowym Świecie wzrosło, — z drugiej znów strony położenie gospodarcze państwa polskiego poprawiło się, eksperymentów ekonomicznych rząd unika — więc ostatecznie mamy wszystkie warunki dla uzyskania pożyczki zagranicznej.

DZIAŁ GIEŁDOWY

NASTRÓJ DLA EFEKTÓW MOCNIEJSZY, DOALAR UTRZYMANY.

Kraków, 29 marca.

W prywatnych obrotach dla efektów do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania tendencja nieco mocniejsza. Kursa niektórych papierów wyższe, inne utrzymały się na dotychczasowym poziomie przy stosunkowo silniejszem zainteresowaniu dla wszystkich prawie papierów, zwłaszcza ciężkich.

Kursa kształtowały się nieoficjalnie następująco: Zieleniewski 18, Siersza Górnicza 3.90, Chybie 6.10, Chodorów 117—118, Górka 32—32.50, Elektrownia 37—38, Tohan 0.50—0.52, Krakus 0.34—0.36, Żelazo 0.57—.060, Jaworzno 18.80, Cegielski 35—35.50, Bank Polski 127—127.50, Gazy wschodnie 32, Nafta 0.50.

Na rynku walut i dewiz tendencja utrzymana, podaż pokrywa w zupełności zapotrzebowanie, przy lekkim nadmiarze. Nastrój na rynkach spokojny, wahania kursowe minimalne. W Krakowie gotówka 8.93—8.93½, czeki 8.95½—8.96. W Warszawie gotówka 8.92.75—8.93¼, czeki 8.95. We Lwowie gotówka 8.r3—8.93½, czeki 8.95½. — W Katowicach gotówka 8.93½—8.94, czeki 8.96. Bank Polski płacił gotówka 8.90, czeki 8.91.

Zurych, 29 mrca (PAT). Paryż 20.35½, Londyn 25.24 3/8, Nowy Jork 5.19 3/4, Belgja 72.25, Berlin 123.22½, Wiedeń 73.15, Praga 15.39½, Warszawa 57.95.

Ze sportu

NARODOWY BIEG NA PRZEŁAJ

Onegdaj, w niedzielę, odbył się w Warszawie na Wierzbnie, drugi międzynarodowy bieg na przełaj, na dystansie 5.700 metrów z udziałem 103 zawodników, z których 87 bieg ten zakończyło. Pierwsze miejsce zajął Freyer (Polonja) w czasie 19 min. 12 sek., 2) Sawaryn (Pogoń Lwów) 20 min. 57 sek., 3) Jaworski (A. Z. S. Warszawa) 20 min. 58 sek., 4) Halicki (5 p. Leg. Pogoń), 5) Dudek. Z Krakowa przybył jako 16 Mitas (Cracovia).

Zwycięzca otrzymał puchar przechodni »Stadjonu« oraz kubek P. Z. L. A. Pierwszych dziesięciu otrzymało żetony P. Z. L. A.). Nagrodę związku dziennikarzy i sprawozdawców sportowych dla pierwszego przedstawieciela wsi lub małego miasteczka otrzymał Kasprzyk z Małej Dąbrówki, który przybył na 11 miejscu.

STADJON REPREZENTACYJNY W WARSZAWIE.

Na ostatniem posiedzeniu Związków Polskich Związków Sportowych rozpatrywano sprawę dzierżawy Parku Sobieskiego w Warszawie. Kancelarja bowiem cywilna Prezydenta Rzeczypospolitej na życzenie pana Prezydenta wystosowała pismo do Z. Z. proponując Z. Z. zrezygnowanie z dzierżawy »Agrikoli« i oddanie pod zarząd kancelarji cywilnej, która »Agrikolę« zamierza zamienić na reprezentacyjny stadjon sportowy z uwzględnieniem możliwie największej ilości sportów. Dla zorganizowania konkursów hippicznych w »Agrikoli« wyłonił Z. Z. komisję w składzie: pułk. Bobkowskiego, pos. Jedynka, red. Sikorskiego i inż. Znajdowskiego, która ma się w powyższej spawie porozumieć ostatecznie z pułk. Zahorskim.

ZWIĄZEK ZWIĄZKÓW W SPRAWIE LIGI.

Na odbytem w dniu 26 b. m. posiedzeniu pełnego zarządu Związku Polskich Związków Sportowych po przemówieniu inż. Christelbauera domagał się prezes P. Z. P. N. dr Cetnarowski ustanowienia prekluzyjnego terminu dla powrotu klubów ligowych do P. Z. P. N. W rezultacie zdecydowano, powołać specjalną komisję dla zbadania sprawy rozłamu w piłkarstwie i doprowadzenia do kompromisuu. Członkami komisji wybrano: dr Orłowicza, pułk. Bobkowskiego i inż. Znajdowskiego. Komisja ta ma przedłużyć, na ad hoc zwołanem walnem zebraniu P. Z. P. N. wnioski dla kompromisowego załatwienia sprawy. Zaległe sumy przez P. Z. P. N. z zawodów winien P. Z. P. N. uiścić do 15 maja b. r.

BIEG GUSTAWA WAZY W SZWECJI.

Narciarski bieg na przestrzeni 90 klm t. zw. bieg Gustawa Wazy na pamiątkę powrotu tego króla szwedzkiego, który w roku 1521 uszedł do Norwegji odbył się na historycznej trasie z Salen do Mota. Obecnie bieg ten znany w Szwecji pod nazwą »Zimowego Maratonu«, jest niemal świętem narodowem Szwedów. W roku bieżącym stanęło do tych niezwykłych ciężkich zawodów 88 zawodników, z których do mety doszło 69. Zwycięstwo odniósł K. Peterson w czasie 6.19:32 przed swoim rodakiem Wichströmem 6:23:45) i Bachströmem (6:28:08). Rekord biegu wynosi 5:36:07, został on postawiony przez Hedlunda w r. 1926. Obecnie zaś rekordzista ten zajął 7-me dopiero miejsce.

Polski przemysł drzewny a pozaeuropejskie rynki drzewne

Wydział zagraniczny Targów Poznańskich zwraca uwagę polskich eksporterów drzewnych na konieczność rozszerzenia zbytu naszych materjałów drzewnych na kraje jaknajdalsze i różne, co z jednej strony uniezależnia wskutek różnorodnych rynków zbytu od kryzysów gospodarczych, nadto powoduje wyższy stopień obróbki. Z krajów pozaeuropejskich w rachubę wchodzą przedewszystkiem wybrzeża Afryki i Azji nad Morzem Śródziemnem, oraz tak zwany Bliski Wschód: Syrja, Arabja i Persja, z innych zaś krajów, to wybrzeża wschodnie Ameryki północnej czy południowej. Wywóz drzewa z Polski do krajów śródziemnomorskich był przed wojną znaczny, po wojnie zaś albo sporadyczny, albo przez bardzo energiczne firmy prowadzony. Wywóz na wybrzeża Ameryki po rozwoju w r. 1923, ostatnio wykazuje ilości nieznaczne. Zapotrzebowanie na materjały drzewne w krajach śródziemnomorskie jest bardzo wielkie w związku z ożywionym ruchem budowlanym, przyczem kolonizacja wybrzeży północnej Afryki i ich europeizacja powoduje wzrost konsumcji drzewnej. Do wywozu nadają się deski, bale, belki i słupy, oprawy okien i drzwi, podłogi i sufity, nadto tańsze gatunki mebli. Pozatem kwitnie wielki handel skrzyniami na owoce i do opakowań, to też wszelkie dane pomyślnego rozwoju ma tamtejsze rynki wywóz wełny drzewnej, dycht i fornirów i t. p.

Żadne z państw śródziemnomorskich nie posiada własnego przemysłu drzewnego, oprócz jedynej Turcji. Ta jednakże, mimo wszelkich starań podniesienia własnej eksploatacji leśnej i przemysłu drzewnego, znajduje się dopiero w stadjum początkowem na polu tej gospodarki, a zaprowadzone cła prohibicyjne i zakazy dowozu utrudniają tylko normalny rozwój życia gospodarczego.

Nietylko Polska próbowała dowozić materjały drzewne na wybrzeża wschodniej Ameryki. Oprócz jednych Czechów (ale tylko w wyjątkowych wypadkach) i Niemców, wszyscy inni dostawcy europejscy doznali zawodu, ostatnio n. p. eksporterzy rumuńscy. Okazało się, że przyczyną zawodów jest tylko nieznajomość warunków w handlu drzewnym co do wymiarów, zapłaty i dostawy, oraz co do firm na rynkach amerykańskich, następnie brak osobistych stosunków. Wystarczy jednak podać że eksporterzy fińscy po paroletnich doświadczeniach właśnie w grudniu ub. r. postanowili masowo wywozić tarte materjały drzewne na rynek amerykański (do Stanów Zjednoczonych). Weszli więc w kontakt ścisły z jedną z firm nowojorskich, która będzie wspólnikiem i reprezentantem oraz sprzedawcą fińskiego drzewa na rynku Stanów Zjednoczonych i wogóle Ameryki.

Dyrekcja Targów Poznańskich przez swoich przedstawicieli służy polskim eksporterom wskazówkami, mogącemi ułatwić zbyt polskich materjałów na omawianych rynkach. Przez przedstawicieli tych mogą interesanci polscy wejść nawet w bezpośredni kontakt z zagranicą. Przypominamy, że Wydział Zagraniczny Targów Poznańskich służy chętnie adresami firm zagranicznych dokładnemi informacjami dotyczącemi specy-fikacji immormalizacji materjałów drzewnych, warunków zapłaty.

Diarjusz ekonomiczny

— **Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych traktatu arbitrażowego pomiędzy Polską a Szwecją** nastąpiła w dniu dzisiejszym w Warszawie.

— **Zapotrzebowanie walut i dewiz na giełdzie oficjalnej w Warszawie** w ostatnim tygodniu znacznie wzrosło. Obroty wynosiły dziennie 440—500 tys. dol. Przypisać to należy wiosennemu ożywieniu w przemyśle i handlu.

— **Robotnicy metalowcy, strajkujący w woj. kieleckiem i radomskiem** od dwóch tygodni przystąpili do pracy i zgodzili się na arbitraż, który odbędzie się w dniach najbliższych.

— **Liczba bezrobotnych w Rosji sowieckiej** wzrasta systematycznie. Całkowicie pozbawionych pracy jest 1,400.000 osób, zaś wraz z częściowo bezrobotnymi przeszło 2 miljony osób.

— **Syndykat polskich hut żelaznych,** który miał być zlikwidowany z dn. 31 maja został przedłużony, jak już pisaliśmy, do 1 czerwca 1928 r.

— **Wspólne narady przedstawicieli przemysłowców i związków zawodowych** w sprawie zawarcia umowy zbiorowej w przemyśle metalowym okręgu warszawskiego, odbędzie się jutro.

— **Międzynarodowy kartel stalowy** pracuje nad powołaniem do życia szeregu organizacyj międzynarodowych, jak to żelaza formowego, półproduktów, żelaza sztabowego i t. d.

Informacje przemysłowe i handlowe

BEZROBOCIE ZMNIEJSZA SIĘ ZWOLNA. Ogólna liczba bezrobocia wynosiła w dniu 19 b. m. na podstawie ostatniego tygodniowego sprawozdania z rynku pracy 210.721 bezrobotnych zarejestrowanych i zmniejszyła się w stosunku do poprzedniego tygodnia sprawozdawczego o 1.447 osób. Znaczniejsze zmniejszenie bezrobocia nastąpiło w okręgach P. U. P. P. Drohobycz o 262 osoby, Tczew o 356, Piotrków o 195, Kielce o 166, Lublin o 177, Poznań o 179; zwiększenie nastąpiło natomiast na terenie Górnego Śląska o 393 osoby. Ogółem na dzień 19 marca r. b. w P. U. P. P. zarejestrowanych było 157.657 bezrobotnych mężczyzn i 52.864 kobiet. Rejestracja poszukujących pracy obejmuje tylko, którzy się do P. U. P. P. zgłosili tak że rzeczywista liczba bezrobotnych wyższa jest od liczby zarejestrowanych, przypuszczalnie o 41.000 osób, przyczem nadwyżkę tę stanowi przeważnie element rozsiany po wsiach i małych miasteczkach.

POMOC KREDYTOWA NA AKCJĘ BUDOWLANĄ. Bank Gosp. Kraj. rozpoczyna obecnie akcję kredytową dla poparcia ruchu budowlanego. Udzielane będą zasadniczo tylko kredyty dodatkowe, t. j. na budowle już rozpoczęte, jednakże w wysokości umożliwiającej zupełne wykończenie, a to celem jaknajszybszego przysporzenia mieszkań. Zapotrzebowanie na kredyty te wyniesie około 50 mil. zł W związku z tem w najbliższym czasie ogłoszona będzie nowa ustawa o rozbudowie, zawierająca instrukcje, na zasadzie których Bank Gosp. Kraj. będzie udzielał kredytów. Min. skarbu zgadza się, by jeżeli udzielony kredyt jest zabezpieczony na pierwszej hipotece, nie żądać zabezpieczenia dodatkowego, nawet jeśli suma udzielonego kredytu dochodzi do 75% wartości danego objektu Nowe kredyty budowlane mogą być udzielane z niewyczerpanych jeszcze kontyngentów poszczególnych miast. Według zamknięcia rachunków po dzień 31 grudnia ub. r. Bank Gosp. Kraj. udzielił ogółem 3.220 pożyczek na łączną sumę 75 il. zł, dzięki którym wzniesiono około 2.000 nowych budynków. W ciągu r. b. wydano już około 10 mil. zł zaliczek. Z pomocy kredytowej korzystać będą głównie Warszawa, Łódź, Lwów, Kraków, Lublin, Poznań oraz Kalisz. W Kaliszu jest 50 nowych domów w budowie. Zniszczonych było 430, a odbudowanych jest już 200.

REZULTATY POLSKIEJ WYSTAWY W WIEDNIU. Sukces polskiej wystawy na Targach Wiedeńskich był całkowity, a rezultaty zarówno propagandystyczne jak i kupieckie wspaniałe. Ilość i jakość eksponatów polskich, tak przemysłowych jak i rolniczych budziła podziw, zwłaszcza, że Polska posiada zagranicą opinję kraju wyłącznie rolniczego. Na wystawie dokonano szeregu transakcyj kupieckich i to głównie w tych gałęziach produkcji, które stoją wysoko w Austrji, jak w towarach fajansowych, w dziale bielizny i konfekcji, materyj wełnianych i bawełnianych, przedmiotów sztuki stosowanej, nadto w produktach spożywczych, w chemikaljach, barwikach, mydłach i t. d. Decydującą była taniość i jakość towarów polskich. Efektywne zamówienia u firm polskich poczynili interesanci z Argentyny, Meksyku, Austrji, Węgier, Rumunji, Japonji, Ameryki, państw bałkańskich. Polski związek konfekcji skutecznie konkurował swemi wyrobami z fabrykami austrjackiemi. Imponującym nadto był pokaz przemysłu górnośląskiego i wielkiego przemysłu. Ogólne wrażenie odniesione z wystawy polskiej we Wiedniu było całkowicie dodatnie.

WZNOWIENIE DZIAŁALNOŚCI POLSKO-AMERYKAŃSKIEGO TOW. ŻEGLUGI. Polsko-Am. Tow. Żeglugi, które zbankrutowało po niezbyt długiej działalności, rozpoczętej w r. 1919 z kapitałem noralnym 3 miljonów dolarów i 5 okrętami, pojemności łącznej 45.000 tonn — ma wznowić swoją działalność, jeżeli otrzyma od rządu amerykańskiego pewną część taboru państwowej Scantic Line, utrzymującej połączenie między Ameryką a Skandynawją.

KREDYTY NA AKCJĘ BUDOWLANĄ W WARSZAWIE. W związku z przedłożonym p. ministrowi skarbu przez magistrat m. Warszawy projektem budowy domów wyłącznie dla bezdomnych i robotników, ministerstwo skarbu zawiadomiło magistrat, że na rozpoczęcie i częściową realizację tego planu może otrzymać pożyczkę w obligacjach komunalnych Banku Gospodarstwa Krajowego w wysokości 5 mil. zł w złocie.

Kwota ta udzieloną zostaje magistratowi poza kredytami budowlanemi, stale udzielanemi przez Bank Gosp. Kraj. na wykończenie domów już rozpoczętych poprzednio i przez B. G. K. finansowanych na podstawie ustawy o rozbudowie miast.

Obóz emigracyjny w Wejherowie

Uczestnik wycieczki dziennikarskiej do Wejherowa, p. K. Hoffman, w następujący sposób opisuje obóz emigracyjny w Wejherowie:

Obóz emigracyjny w Wejherowie zajmuje część pomieszczeń dawnego zakładu dla umysłowo chorych: siedm jego gmachów, oznaczonych numerami nieparzystemi od 1 do 13; pozostałe zaś gmachy z większą częścią parku (mniejsza — upiększa, ożywia i uprzyjemnia pobyt emigrantów) służą instytucjom opieki społecznej, między innemi tu znajduje się przytułek dla dzieci polskich, przywiezionych z bolszewji.

Część obozowa parku z drzewami iglastemi i brzeziną, dzieli się na tak zw. „brudną" i „czystą". Do pierwszej skierowani są emigranci, przybywający na etap, tu podlegają oni kąpieli, oczyszczeniu z insektów, a rzeczy ich dyzenfekcji, poczem przechodzą na stronę „czystą", gdzie przebywają niedłużej jak dni cztery, niekiedy dzień, zależnie od odejścia okrętu.

Po stronie brudnej są: biuro rejestrujące emigrantów, kąpieliska (łaźnia) z obszerną poczekalnią, gdzie ubrania emigrantów zawieszone są na szaragach z numerkami, oddawanemi też właścicielom rzeczy, kamera dezynfekcyjna, przechowalnia, rzeczy i produktów, nie wymagająca dezynfekcji; sypialnie: dla młodzieży i kobiet 3-ej klasy — na dole, 2-ej — na górze (po dziesięć łóżek). Wszędzie czysto, porządnie;

Po stronie „brudnej" — lokują się też: biura misji francuskiej, mieszkania urzędników. Strona czysta posiada — poza sypialniami: jadalnię, kantynę, utrzymywaną przez polskie Towarzystwo emigracyjne, gdzie, za przystępną cenę wychodźcy nabywają, mleko, kiełbasę, parówki, śledzie, ogórki, czekoladę, chleb i t. d. Temuż Towarzystwu zawdzięczają emigranci takie rozrywki kulturalne, kształcące, jak: czytelnia, obficie i stosownie zaopatrzona, a w obszernej sali kino, otwarte dla starszych osób wieczorem, zrana miejsce zabaw i gier dzieci — po południu, przed kinem — odczytów, wygłaszanych przez instruktora oświatowego i t. p.

W pokoju „dziecięcym", w czytelni, kantynie, pracują z oddaniem się, poświęceniem, panie-społeczniczki, z ramienia P. T. K. z p. Linsenbartową na czele.

Bolączką, wołającą o uzdrowienie do rządu polskiego, jest — ciasnota pomieszczeń: za szczupłe są lokale kąpielowe, za ciasne jadalnie, za mało sypialni... W porze obiadowej tworzą się ogonki — długie a szemrzące niechętnie... Gdy czasami, gromadzi się na etapie 2.000 ludzi, jak ich pomieścić, gdy obliczenie dokładne wykazuje możliwość przygarnięcia nie wyżej nad 1.500?...

Beethoven na łożu śmierci

W archiwum miejskiem Moguncji, znajduje się bardzo cenny zbiór autografów, ofiarowany swego czasu do muzeum przez wydawcę dzieł muzycznych, Franciszka Schotta i jego małżonkę, a zawierający, między innemi, 31 listów własnoręcznych Ludwika Beethovena, tudzież ciekawe dwa dokumenty: jeden z własnoręcznym jego, ostatnim podpisem, drugi zaś opisujący ostatnie chwile genjalnego muzyka.

Beethoven znajdował się w serdecznych stosunkach z nakładcami swymi, braćmi Schott, i otrzymywał od nich niekiedy wina reńskie, które bardzo cenił.

Dnia 10 marca 1827 r. już obłożnie chory, pisze do Schottów:

»Moje zdrowie, które długo jeszcze nie przyjdzie do siebie, domaga się wina, o które prosiłem a które z pewnością sprowadzi mi orzeźwienie, siłę i zdrowie«.

Niestety, wyrażona w tym liście nadzieja odzyskania zdrowia już się nie ziściła i śmiertelnie chory mistrz nie doczekał się nawet orzeźwienia proszonem winem reńskiem, gdyż właśnie w dzień, w którym wino to nadeszło, mianowicie 26 marca 1827 r., serce jego bić przestało (Beethoven zmarł na puchlinę wodną).

Ale na tydzień jeszcze przed śmiercią przesłał Schottowi upoważnienie do wydania ostatniego swego kwartetu w Cis-moll, opus 131, na którem położył po raz ostatni swój podpis własnoręczny.

Upoważnienie to, a raczej oświadczenie (Erklärung) podpisali też dwaj świadkowie: długoletni przyjaciel Beethovena, kapelmistrz Antoni Schindler, oraz radca dworu, Stefan von Breuning i musiało być wysłane firmie moguckiej już po śmierci mistrza, w załączonym bowiem do niego liście Schindler pisze:

»Niestety, nie można było dokumentu tego legalizować, bo w takim razie musiałby być podpisany przez Beethovena w sądzie, a było to wprost niemożliwością. Wobec tego Beethoven zaprosił p. radcę dworu v. Breuninga i mnie, abyśmy zechcieli współdziałać, jako świadkowie, gdyż obaj byliśmy u niego. Muszę przytem zwrócić uwagę pana, że na tym dokumencie posiadacie ostatni podpis nieśmiertelnego męża, gdyż było to ostatnie jego pociągnięcie piórem...

»Beethoven rzekł potem do mnie: »Proszę pana tylko jeszcze o to, abyś napisał do Schotta i przesłał mu ten dokument. Będzie go potrzebował. I niech mu pan napisze w mojem imieniu bo ja jestem za słaby, że proszę go bardzo o wino przyobiecane«.

W tej chwili wkroczył do pokoju służący kancelarji p. radcy dworu v. Breuninga ze skrzynką wina i lekarstwem przez pana przysłanem. Stało się to około godziny trzy kwadranse na pierwszą. Postawiłem dwie butelki z lekarstwem na stoliku przy jego łóżku. Spojrzał na nie i rzekł: »Szkoda, szkoda — za późno«! Były to ostatnie jego słowa...«

GIEŁDA KRAKOWSKA
z dnia 28 marca 1927 r.

AKCJE:

Polskie Towarzystwo Handlowe	0·49—0·50
Pharma	1·45
Zieleniewski	17·75—17·90
Azot	0·90
Siersza Górnicza	3·85
Elektrownia	37·00 38·00
Krakus	0·34
Chodorów	117·00
Piasecki	13·90—14·10
Chybie	6·05 6·10
Trzebinia	0·57

GIEŁDA WARSZAWSKA
z dnia 28 marca 1927 r.

WALUTY:

Dolary	8·92—8·94—8·90
Holandja	358·55—358·20
Londyn	43·52—43·47
Nowy Jork	8·94—8·93
Paryż	35·10—35·07
Praga	26·54—26·51
Szwajcarja	172·36—172·17
Włochy	41·26
Wiedeń	126·00—125·89

AKCJE:

Bank Dyskontowy	121·00
Bank Handlowy Warszawski	7·10—7·01
Bank Polski	125·50—125·00—126·00
Bank Zachodni	3·75—3·90
Zjedn. ziem. pol.	2·75
Związek Sp. Zarobkowych Poznań	15·25—15·30
Kijewski	76·50
Siła i światło	94·00
Czersk	0·80
Częstocice	2·75
Michałów	0·58
Wysoka	2·25—2·75
Węgiel	92·50—93·00
Nobel	4·35—4·30
Cegielski	33·50—34·50
Fitzner i Gamper	6·00—6·15—6·10
Lilpop	22·50
Modrzejów	7·20—7·35
Norblin	132·00
Parowozy	0·34
Pocisk	2·90—2·95
Rudzki	1·60
Starachowice	2·88
Żyrardów	16·25—16·00—16·25
Borkowscy	2·75—2·70
Haberbusch	124·75—125·00

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.